nto
NOWA TRYBUNA OPOLSKA
XX lat
Poniedziałek, 9.11.2026 | Nr 261 (10 203) | Cena 5,50 zł (w tym 8% VAT) | www.nto.pl | Nr ISSN 1230-6134 | Nr indeksu 348-252



6 ofiar śmiertelnych strzelaniny w Krakowie. Sprawcą był Polak

– Str. 6

Relaks

Krzyżówki do kawy. Nowości w programie TV

Ekspert ds. bezpieczeństwa

Sprawca mógł zabić nawet kilkadziesiąt osób. To było typowe działanie terrorystyczne
– Str. 2


FOT. I.PL

Z prokuratury

Łukasz G. odpowie za podwójne zabójstwo. Osiemnastolatkowi grozi do 30 lat więzienia
– Str. 5

Okiem kontrterrorysty

Strzelanina trwa przez 10-15 sekund, a ludzie nadal spacerują. Dopiero później wpadli w popłoch
– Str. 4


FOT. PPG

eprasa.pl 541ff1d8c3

POLECAMY

JUTRO: Black Friday po polsku CZWARTEK: Bezpieczne przyjmowanie leków

9.11.2026
Poniedziałek

Dziś imieniny obchodzą: Teodor, Ursyn i Elżbieta
Telefon alarmowy: 112

nto.pl

Redaktor naczelny
Tomasz Kapica
Newsroom
Robert Lodziński
Wydawcy
Bolesław Bezeg,
Wiesław Kaczmar,
Robert Lodziński

www.nto.pl

Redakcja
ul. Powstańców Śląskich 9,
45-086 Opole
tel. 77 44 32 500
w godz. od 8.00 do 16.00
nto@nto.pl oraz online@nto.pl
Dyrektor biura reklamy
Tomasz Jaroch
Dyrektor marketingu
Justyna Duchnowska

Druk
Polska Press Oddział Poligrafia,
41-203 Sosnowiec Milowice,
ul. Baczyńskiego 25a

PRO MEDIA SPÓŁKA Z O.O.

Wydawca Pro Media Sp. z o.o.
ul. Powstańców Śląskich 9,
45-086 Opole
Prezes zarządu
Robert Glinkowski
Projekt graficzny
Tomasz Bocheński

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.nto.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

PO ZAMACHU W KRAKOWIE

Są apele o krew dla policjanta rannego w zamachu w Krakowie

Mirela Mazurkiewicz

W mediach społecznościowych krążą apele o oddawanie krwi dla osób rannych w sobotniej strzelaninie w Krakowie, w tym dla ciężko rannego policjanta. Regionalne Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Opolu uspokaja, że zapasy są wystarczające.

Po sobotnim ataku na Rynku Głównym w Krakowie, w którym zginęło sześć osób, a kilkanaście zostało rannych, w sieci pojawiły się liczne apele o oddawanie krwi. Udostępniają je m.in. strażacy, policjanci i zwykli internauci. Część z nich dotyczy jednego z rannych funkcjonariuszy.

Na efekty nie trzeba było długo czekać. Od rana z redakcją kontaktują się Opolanie, którzy nawet w niedzielę są gotowi oddać krew, jeśli miałoby to pomóc rannym ofiarom zamachowca.

- Dziś punkt jest nieczynny, a w takich sytuacjach liczy się czas. Może nto mogłoby sprawić, że w tej nadzwyczajnej sytuacji będziemy mogli działać od razu – mówili, prosząc o interwencję.

Na falę zgłoszeń zareagowało RCKiK w Opolu.

- W związku z apelem o krew dla rannego policjanta z Krakowa informujemy, że aktualnie nie występują braki krwi. Sytuacja jest monitorowana, a potrzeby szpitali zabezpieczane na bieżąco - przekazało centrum w komunikacie dla krwiodawców.

RCKiK dziękuje za gotowość i zaangażowanie. Zaprasza też do oddawania krwi w dogodnym terminie, bo zapotrzebowanie na nią jest stałe, a nie tylko w chwilach tragedii.

Krwiodawcą może zostać każda zdrowa osoba w wieku od 18 do 65 lat, która waży co najmniej 50 kg. Trzeba mieć przy sobie dokument tożsamości ze zdjęciem i numerem PESEL, np. dowód osobisty, prawo jazdy lub paszport. Nie trzeba znać swojej grupy krwi. O tym, czy można oddać krew, decyduje na miejscu lekarz, po badaniu i analizie wyników laboratoryjnych. ©℗

AUTOPROMOCJA

Prenumeruj „Nową Trybunę Opolską”

tel. 77 540 78 30
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.nto.pl

POGODA

dziś
1°C/9°C

jutro
4°C/10°C

PO ZAMACHU W KRAKOWIE

Ekspert: „Mógł zabić nawet kilkadziesiąt osób”. Opole też musi wyciągnąć wnioski

Mirela Mazurkiewicz

- W ciągu kilku minut, zanim dojadą służby, dobrze przygotowany napastnik jest w stanie wystrzelić kilkadziesiąt, a nawet kilkaset sztuk amunicji. Gdyby okoliczności mu sprzyjały, mógłby zabić kilkadziesiąt osób – mówi dr Bartosz Maziarz, specjalista ds. bezpieczeństwa, w rozmowie z reporterką nto o tragedii w Krakowie.



FOT. KOLAŻ NTO

Taka tragedia mogła wydarzyć się w każdym polskim mieście.

Zamachowiec wjechał samochodem na Rynek Główny i zaczął strzelać do przypadkowych osób. Zginęło sześć osób, kilkanaście jest rannych, a sprawcę postrzelili i zatrzymali funkcjonariusze. Do tej pory takie sytuacje znaliśmy z Paryża, Brukseli czy Wiednia. Czy to pierwszy zamach terrorystyczny w Polsce?

Niestety tak. Wszystko wskazuje na to, że mamy do czynienia z pierwszym udanym zamachem terrorystycznym w Polsce.

Czy to, że sprawcy udało się zastrzelić aż sześć osób, pokazuje, że jesteśmy kompletnie nieprzygotowani na takie zagrożenie, czy raczej to, że sprawca był tak dobrze przygotowany?

Nie mówiłbym „aż”, bo liczba ofiar nie świadczy o skuteczności zamachu. Oczywiście każda zabita osoba to tragedia. Wydarzenia z Krakowa przypominają zamach w Norwegii z 2011 roku. Tam ofiar było jeszcze więcej, bo Anders Breivik zabił blisko 80 osób, użył też ładunków wybuchowych. Na zdjęciach z Krakowa widać, że napastnik był przygotowany. Miał broń długą, karabinek automatyczny lub półautomatyczny. Nie wiadomo, jakim ogniem strzelał, ale na pewno była to broń na amunicję karabinową. Miał też broń krótką. Nosił kamizelkę i hełm, co utrudniało jego obezwładnienie. Nie może więc być mowy o tym, że działał pod wpływem chwili.

Czyli raczej nie był to impuls szaleńca?

Na pewno sprawca był szaleńcem, ale się do tego ataku przygotował. Sam pomysł, czyli wjazd samochodem na rynek, otwarcie ognia, przemieszczanie się - to wszystko pokazuje, że on miał na celu zranienie lub zabicie jak największej liczby osób. To typowe działanie terrorystyczne.

On był tylko wykonawcą czy mógł być jednocześnie mózgiem przedsięwzięcia?

Na to jest zdecydowanie za wcześnie. Od zamachu minęły nieco ponad trzy godziny.

Liczył się z tym, że zginie?

Być może. To typowy przykład działania aktywnego strzelca. Tacy sprawcy zwykle zdają sobie sprawę, że mogą zginąć. Często wręcz chcą sprowokować ostrzał przez siły bezpieczeństwa i zginąć w wymianie ognia, bo w ich mniemaniu ma im to przynieść sławę i chwałę.

Kraków od Opola dzielą dwie godziny drogi. Czy ta sytuacja wpłynie na to, co wydarzy się w najbliższych dniach i tygodniach na Opolszczyźnie?

Mam nadzieję, że to doświadczenie, niestety okupione śmiercią ludzi, zwiększy świadomość mieszkańców, że takie wydarzenia rozgrywają się nie tylko w innych miejscach Europy czy świata. Na pewno pojawią się silniejsze środki bezpieczeństwa przy jarmarkach świątecznych. W Europie jarmarki bywały celem ataków, choćby w Berlinie, gdzie zginął też Polak. Oby ludzie w końcu zrozumieli, że żyjemy w naprawdę niebezpiecznych czasach i musimy mieć to na uwadze. Dla mnie przerażające jest to, że często świadkowie, słysząc strzały i syreny radiowozu, przede wszystkim myślą o tym, jak nagrać dobry film, zamiast ratować swoje życie. Gdy coś się dzieje, trzeba uciekać i szukać bezpiecznego miejsca.

Czy są jakieś wczesne sygnały ostrzegawcze, które powinny zwrócić naszą uwagę, zanim – jak w Krakowie - dojdzie do otwarcia ognia?

Wszystko, co odbiega od normy w danej sytuacji, czy to w kinie, w galerii handlowej, czy na ulicy, powinno nas skłonić do reakcji. Nie zbliżajmy się do pozostawionego przedmiotu ani do osoby zamaskowanej, a ten sprawca był zamaskowany. Trzeba jak najszybciej się oddalić, w miarę możliwości ostrzec innych i zawiadomić służby. Nie bójmy się dzwonić pod numer alarmowy. Lepiej dziewięć razy zadzwonić niepotrzebnie, niż raz nie zadzwonić i dopuścić do tragedii. ©℗

eprasa.pl 541ff1d8c3

PO ZAMACHU W KRAKOWIE

Prezydent Opola o zbliżającym się jarmarku: Najważniejsze jest bezpieczeństwo mieszkańców

Mirela Mazurkiewicz

Arkadiusz Wiśniewski zapowiada spotkanie z przedstawicielami służb mundurowych w sprawie wzmocnienia bezpieczeństwa w mieście, także podczas zbliżającego się Jarmarku Bożonarodzeniowego. To reakcja na sobotni atak na Rynku Głównym w Krakowie, w którym zginęło sześć osób.



FOT. ARCHIWUM NTO/ANNA GRYGLAS

Jarmark Bożonarodzeniowy w Opolu cieszy się wielką popularnością. Od tego roku będzie objęty jeszcze większą ochroną.

- Bezpieczeństwo mieszkańców na pierwszym miejscu! – napisał w niedzielę prezydent Opola Arkadiusz Wiśniewski w mediach społecznościowych. - W najbliższym czasie spotkam się z przedstawicielami służb mundurowych celem dyskusji o wzmocnieniu bezpieczeństwa w Opolu.

Spotkanie, jak zapowiada prezydent, ma dotyczyć m.in. Jarmarku Bożonarodzeniowego na opolskim Rynku, który – zgodnie z planem – powinien ruszyć 27 listopada.

- Nie mam nowych informacji, które mogłyby niepokoić. Nie ulegajmy też panice. Niemniej warto w zaistniałej sytuacji jeszcze raz przeanalizować sytuację związaną z bezpieczeństwem – argumentował Arkadiusz Wiśniewski.

Czy Opolanie mogą czuć się bezpiecznie?

Pytanie o bezpieczeństwo na opolskim Rynku jest ważne, zwłaszcza w kontekście nadchodzących wydarzeń. W środę, 11 listopada, na Rynku zaplanowano Piknik Niepodległościowy z koncertami i pokazami służb. Nieco ponad dwa tygodnie później ruszy jarmark świąteczny, który co roku przyciąga sporo mieszkańców i turystów.

O tym, że takie wydarzenia mogą stać się celem ataków, mówił w rozmowie z nto były kontrterrorysta Marcin Dudek. Przypomniał, że w dużych europejskich miastach takie imprezy już padały ofiarą zamachowców. Skutkiem tego było m.in. pojawienie się barier uniemożliwiających wjazd samochodów do ścisłego centrum, gdzie spacerują tłumy turystów, a także wzmocnienie ochrony.

Żałoba narodowa i odwołane imprezy

W sobotę po południu napastnik wjechał samochodem na Rynek Główny w Krakowie i zaczął strzelać do przechodniów. Zginęło sześć osób, a kilkanaście zostało rannych, w tym dwóch policjantów. Prezydent Karol Nawrocki ogłosił żałobę narodową na 8 i 9 listopada. Z tego powodu odwołano część wydarzeń na Opolszczyźnie, m.in. targi „Opolskie ze smakiem" w Opolu i niedzielne spektakle w Teatrze im. Jana Kochanowskiego.

- Są chwile, w których żadne słowa nie wystarczą. Trudno uwierzyć w tę niewyobrażalną tragedię, która wydarzyła się w Krakowie. W związku z ogłoszoną żałobą narodową odwołujemy spektakle zaplanowane na niedzielę 8 listopada: „Pół na pół" oraz „Sztuka kochania" – napisał teatr na stronie internetowej.

W sprawie wymiany lub zwrotu biletów należy kontaktować się z kasą teatru. W niedzielę jest ona czynna od godz. 14:00 do 19:00. ©℗

NASZA HISTORIA

Makieta Opola sprzed 300 lat stanie wkrótce na rynku

Mirela Mazurkiewicz

Trójwymiarowa makieta z brązu, która pokaże historyczne centrum miasta z przełomu XVII i XVIII wieku, ma być jedną z atrakcji turystycznych. Opolanie po raz pierwszy zobaczą ją już 11 listopada.

Instalacja pojawi się na tej samej pierzei rynku, przy której znajduje się pomnik księcia Kazimierza I Opolskiego.

Makieta będzie miała około dwóch metrów długości i dwóch szerokości. Stanie na kamiennym postumencie, dzięki temu dawne miasto znajdzie się na wysokości wzroku, a dzieci i osoby na wózkach też będą mogły łatwo je obejrzeć.

Wykonano ją na podstawie planów i ryciny Friedricha Bernharda Wernera, przedstawiających Opole z przełomu XVII i XVIII wieku. W brązie odtworzono najważniejsze elementy dawnego miasta. Znajdują się tam Zamek Piastowski, klasztory, rynek, barbakan i mury miejskie, czyli Opole takie, jakie było ponad trzy stulecia temu.

Podobne atrakcje stoją w wielu polskich i europejskich miastach. Turyści chętnie się przy nich zatrzymują i robią zdjęcia.

- Dzisiaj jest czas dla Polski, jeśli chodzi o turystykę i zainteresowanie krajem. To także czas dla nas, by znaleźć swoje miejsce na turystycznej mapie – mówi prezydent Opola Arkadiusz Wiśniewski. ©℗



FOT. UM OPOLE/KOLAŻ NTO

Makietę zaprojektował Kamil Słowik, rzeźbiarz i twórca makiet architektonicznych, absolwent Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie.

REKLAMA 0011606990



eprasa.pl 541ff1d8c3

KONTRTERRORYSTA O ZAMACHU W KRAKOWIE

„Strzały padały 15 sekund, a ludzie spacerowali”

Mirela Mazurkiewicz

O tym, kto zwykle staje jako pierwszy naprzeciw aktywnego strzelca, dlaczego świadkowie zamiast uciekać wyciągają telefony i skąd biorą się młodzi zamachowcy, w rozmowie z Marcinem Dudkiem, byłym funkcjonariuszem pododdziału kontrterrorystycznego policji.



FOT. ARCH. PRYW./KOLAŻ MM

Po tej tragedii na pewno pojawi się pytanie o bezpieczeństwo na zbliżających się imprezach, np. jarmarkach bożonarodzeniowych

Wpada zgłoszenie: strzelanina w centrum miasta. To nie jest tak, że pierwsza na miejsce przyjeżdża jednostka wyszkolona do zadań specjalnych?

Kontrterroryści zjeżdżają do bazy na sygnał dowódcy. W przypadku Krakowa Samodzielny Pododdział Antyterrorystyczny Policji na pewno został powiadomiony od razu, ale zanim funkcjonariusze dozbroją się i dotrą na miejsce, może minąć godzina. To szmat czasu, a tu każda minuta jest na wagę zdrowia i życia, dlatego pierwsi na linii ognia znaleźli się funkcjonariusze z ogniwa patrolowo-interwencyjnego.

Domyślam się, że taki policjant nie jest tak dobrze przygotowany do wymiany ognia z aktywnym strzelcem jak kontrterroryści. Ryzyko tego, że zginie, jest chyba wysokie?

Ma szansę przeżyć, ale oprócz dobrego wyszkolenia musi mieć trochę tego, co nazywamy żołnierskim szczęściem. Policjanci, którzy stanęli oko w oko z zamachowcem, mieli broń krótką. Pojedynek „dziewiątką”, czyli pistoletem kalibru 9 mm, z kimś, kto ma karabinek szturmowy, daje marne szanse temu pierwszemu. Na nagraniach dostępnych w sieci widzimy, że funkcjonariusze mieli kamizelki kuloodporne, ale to jest podstawowe wyposażenie. W przypadku kontrterrorystów - z racji zadań, do których są oni kierowani - to wyposażenie jest dużo lepsze. Oni mają hełmy kevlarowe, kamizelki z kołnierzami, z osłonami newralgicznych miejsc, z naramiennikami i bocznymi wkładami balistycznymi. W takiej kamizelce szansa przeżycia jest nieporównanie większa.

Ludzie, którzy zginęli w Krakowie, znaleźli się w złym miejscu o złym czasie. Czy mogli cokolwiek zrobić, żeby zwiększyć swoje szanse?

Jeśli sprawca podjeżdża samochodem albo pojawia się w miejscu, gdzie jest mnóstwo ludzi, i otwiera ogień z bliska - ci ludzie praktycznie nie mają szans. Szansa rośnie wraz z dystansem. I tu jest problem. W sieci pojawiły się dziesiątki nagrań z momentu ataku. Na jednym z nich słychać kilkanaście strzałów. Padają przez dobre 10–15 sekund i nikt nie reaguje. Ludzie w świetnych nastrojach spacerują po Starym Mieście, ktoś komentuje, że udało mu się nagrać „taką akcję”. Dopiero gdy pierwsza, druga, trzecia osoba orientuje się, że coś się dzieje i zaczyna uciekać - wybucha popłoch.

Ludzie nie wierzą, że zagrożenie jest realne?

I tu niestety dochodzimy do sedna sprawy. Ten brak świadomości to w mojej ocenie wina polityków. I jestem o to wściekły, bo zamiast zająć się sprawą naszego bezpieczeństwa, kłócą się o to, czy kworum to osiem, czy dziesięć osób, albo o to, kto jest neosędzią, a kto nie. Proszę spojrzeć na sytuację z początku października, gdy w szkołach na Mazowszu doszło do ataków nożowników. Tuż po tych wydarzeniach rodzice nie chcieli posyłać dzieci do szkół, bo krążyła informacja o „krwawym piątku” i o tym, że na ten dzień zaplanowano kolejne ataki w innych placówkach. Tymczasem minęło kilka dni i po tej histerii nie ma ani śladu. Dwa obozy kłócą się, czy rację ma Tusk, czy Nawrocki, a sprawy bezpieczeństwa zeszły na dalszy plan. Nikt już nie pamięta, że wówczas iluś rodzinom zawalił się świat. W sobotę mieliśmy niestety tragiczną powtórkę. Każdego dnia jesteśmy bombardowani taką liczbą informacji, że to, co było miesiąc wcześniej, wydaje się odległą epoką, a tymczasem ja wcale nie jestem przekonany, że zagrożenie minęło. Ataki w szkołach sprawiły, że placówki przez kilka pierwszych dni były doskonale chronione. Ale co dzieje się dziś?

Kamery pojechały na inną wojnę...

Otóż to. Po wydarzeniach z Krakowa na pewno pojawi się pytanie o bezpieczeństwo na zbliżających się jarmarkach bożonarodzeniowych, bo we wcześniejszych latach te w dużych europejskich miastach stawały się celem ataków terrorystów. Z tego oczywiście wyciągnięto lekcję. Pojawiły się zabezpieczenia uniemożliwiające wjazd samochodów na teren tych imprez, często jest też ochrona. Tymczasem szkoły nadal są miękkim podbrzuszem, bo nie mają żadnej ochrony - ani technicznej, ani fizycznej.

Ataków będzie przybywało?

Obym był złym prorokiem, ale moim zdaniem niestety tak. Wiele dzieci ma wszystko pod względem materialnym, a emocjonalnie zostaje pozostawionych samym sobie. Kryzys psychiczny przychodzi po cichu i - niezauważony w porę - może spowodować ogromne spustoszenie, i to nie tylko u dziecka czy nastolatka, którego dotknął. Taki młody człowiek łatwo staje się łupem różnego rodzaju influencerów, a także grup, które na to polują. Przykładem jest tzw. grupa 764, która werbuje młodych przez internet. Celuje w osoby wykluczone z życia społecznego, ciche, skryte, wrażliwe, które pocieszenia i otuchy szukają w sieci. Najpierw buduje się zaufanie, potem są różne „wyzwania”, na przykład wysłanie nagiego zdjęcia. Potem dzieciaki są tymi zdjęciami szantażowane: masz zrobić krzywdę komuś albo sobie, inaczej je opublikujemy. Dzieci, które już są w kryzysie, zostają wepchnięte jeszcze głębiej w to bagno. To jedna z dróg, którymi można stworzyć aktywnego strzelca.

Nawet wbrew jego woli?

Tak. Nie mówię, że dramat w Krakowie to ten sam przypadek, mówię o klimacie: samotność, życie w sieci, radykalizujące się treści i polityczna nienawiść, którą widzimy na co dzień, sprawiają, że każdy kolejny atak - w szkole czy na rynku - może stać się inspiracją dla następnego. Dlatego rodziców najbardziej powinna niepokoić cisza w pokoju dziecka, bo ona nie wróży nic dobrego. Winę za ataki w szkołach czy za to, co wydarzyło się w Krakowie, oprócz skłóconych polityków, o których powiedziałem, ponosimy też my, jako społeczeństwo. Pęd życia sprawił, że wiele dzieci żyje w internecie: grami, filmami, znajomościami z sieci. Tragedia z Kadłuba, gdzie 17-latek brutalnie zabił siekierą i młotkiem ojczyma oraz jego babcię, a nagrania opublikował w sieci, to tylko jeden z wielu przykładów tego, że tracimy czujność na to, co dzieje się za ścianą. Szkoła też jest za to odpowiedzialna. Nauczyciele są zmęczeni, źle opłacani, mają wszystkiego dosyć. Wolą jak w biurze: o 15.30 zamknąć za sobą drzwi i nie słyszeć o problemach dzieciaków. Na to nakłada się roszczeniowość rodziców, którzy uważają, że skoro posyłają dziecko do placówki, to ona ma im oddać gotowego, wychowanego człowieka, który nie będzie sprawiał kłopotów. I kult pieniądza. Rodzicom wydaje się, że skoro stać ich na drogie wakacje, ubrania i konsolę, dziecko ma wszystko, czego potrzebuje do szczęścia. Takie pogubione dzieciaki - może i w drogich ubraniach, z drogim sprzętem - są potem wdzięcznym obiektem werbunku w sieci. Zawiedliśmy jako społeczeństwo. Krew mnie zalewa, gdy widzę, że politycy – zamiast wziąć odpowiedzialność za sytuację – zastanawiają się, jak zbić na tym kapitał polityczny. ©℗

OPOLE

Nawet sto grobów może w przyszłym roku zniknąć z opolskich cmentarzy

Łukasz Biernacki

Na około 100 nagrobkach na opolskich nekropoliach pojawiły się specjalne naklejki z ostrzeżeniem o możliwej likwidacji grobu. Zakład Komunalny w Opolu prosi rodziny o kontakt, zanim będzie za późno.

Jak informuje Zakład Komunalny, chodzi o groby, które od wielu lat pozostają nieopłacone lub których sytuacja formalna wymaga wyjaśnienia. Na nagrobkach umieszczono naklejki z informacją, że z powodu wygaśnięcia uprawnień grób może zostać zlikwidowany.

Spółka podkreśla jednak, że samo oznaczenie nagrobka nie oznacza jeszcze decyzji o jego usunięciu. – Jest to przede wszystkim sygnał dla rodzin i osób bliskich, że konieczne jest wyjaśnienie sytuacji formalnej danego miejsca pochówku – informuje Zakład Komunalny w Opolu.

Jak tłumaczy zarządca cmentarzy, procedura nie dotyczy wyłącznie kwestii opłat. – Jej celem jest także stopniowe porządkowanie przestrzeni cmentarnej, poprawa jej estetyki i funkcjonalności oraz racjonalne wykorzystanie dostępnych miejsc. Szczególne znaczenie ma to w kontekście ograniczonej liczby miejsc przeznaczonych na nowe pochówki – podkreśla spółka.



FOT. KOLAŻ ŁB

Takie tabliczki pojawiły się na sporej liczbie grobów w Opolu.

Naklejki pozostaną na oznaczonych grobach do grudnia. W tym czasie rodziny mogą zgłosić się do Administracji Cmentarzy Komunalnych przy ul. Cmentarnej 4B w Opolu i wyjaśnić sytuację. Zakład Komunalny przypomina, że roczna opłata za grób pojedynczy na cmentarzu komunalnym w Opolu wynosi 75 zł. - Jeśli do końca roku zainteresowane osoby nie skontaktują się z administracją, może ruszyć procedura likwidacji - informuje zarządca. ©℗

eprasa.pl 541ff1d8c3

MAKABRYCZNA ZBRODNIA

Łukasz G. odpowie za brutalne zabójstwo ojczyma i jego babci. Akt oskarżenia jest gotowy

Mirela Mazurkiewicz

Prokuratura zakończyła śledztwo w sprawie podwójnego zabójstwa w Kadłubie pod Strzelcami Opolskimi. Oskarżonemu o ten czyn ze szczególnym okrucieństwem nastolatkowi grozi do 30 lat więzienia.



FOT. RADOSŁAW DIMITROW/KOLAŻ RD

Ta makabryczna historia wstrząsnęła całą Polską, zwłaszcza że Łukasz G. nagrał szokujący film dokumentujący zbrodnię.

Łukasz G. odpowiadać będzie za zabójstwo swojego 38-letniego ojczyma, którego dokonał poprzez zadanie ofierze wielu uderzeń młotkiem oraz maczetą w głowę. Oskarżonemu przypisuje się także pozbawienie życia 86-letniej babci ojczyma, którą pięciokrotnie uderzył siekierą w głowę - relacjonuje prokurator Stanisław Bar, rzecznik opolskiej prokuratury. - W chwili zabójstwa ofiary znajdowały się w swoich łóżkach. Obie zbrodnie oskarżony rejestrował telefonem.

Po tym, jak zabił ojczyma, nastolatek opublikował materiał na ten temat na jednym z portali społecznościowych. - Po dokonaniu zbrodni Łukasz G. zmienił ubranie, a następnie zarejestrowane filmy skompilował i zamieścił na ustalonej stronie internetowej. Oskarżony nagrał również film, na którym przyznał się do popełnienia przestępstw. Nagranie zamieścił na jednej z popularnych platform, opóźniając jego opublikowanie na godziny popołudniowe w dniu 27 lutego 2026 r. – uzupełnia prokurator.

Do zabójstwa doszło w nocy z 25 na 26 lutego 2026 r. w domu jednorodzinnym w Kadłubie. Około godziny czwartej nad ranem policjanci Centralnego Biura Zwalczania Cyberprzestępczości natrafili w sieci na drastyczne materiały wideo przedstawiające egzekucję śpiących ludzi.

Działania cyberpolicji pozwoliły wytypować konkretny adres we wsi Kadłub pod Strzelcami Opolskimi. Funkcjonariusze weszli siłą do zamkniętego od wewnątrz domu i odkryli zmasakrowane ciała dwóch osób.

Podejrzenia padły na 17-letniego Łukasza G., czyli pasierba zamordowanego 38-letniego mężczyzny. 86-letnia kobieta, która zginęła w tym ataku, była babcią 38-latka. Biegły z zakresu medycyny sądowej ustalił, że bezpośrednią przyczyną śmierci obu osób były liczne ciosy zadawane w głowę.

Gdy policjanci odkryli ciała, domniemanego sprawcy nie było w domu. Ruszyła obława. W poszukiwaniach wykorzystywano drony oraz psy tropiące. Okazało się, że nastolatek pojechał autobusem do Strzelec Opolskich, a stamtąd do Krapkowic. Opolscy łowcy głów namierzyli zbiega po kilku godzinach. Został on zatrzymany w zaroślach nad rzeką Osobłogą, niemal 45 kilometrów od miejsca zbrodni. Nie był pod wpływem alkoholu, środków odurzających ani substancji psychotropowych.

Szokujące w tej sprawie było to, że 17-latek nie tylko dokonał brutalnej zbrodni, ale również ją udokumentował. W internecie opublikował filmy, na których widać, jak przygotowuje się do ataku, ćwicząc w garażu ciosy siekierą. Nastolatek upublicznił też na portalu społecznościowym kilka brutalnych filmów zarejestrowanych podczas morderstwa. Widać na nich nie tylko sam moment drastycznego zabójstwa, ale też m.in. sytuację, gdy Łukasz G. zlizuje krew z narzędzia zbrodni.

Po dokonaniu zbrodni nastolatek nagrał oświadczenie, w którym z uderzającym spokojem przedstawił się jako rodzinny morderca. Próbował tłumaczyć, że zabijanie to naturalna część ludzkiego życia.

Biegli zbadali poczytalność sprawcy

Zachowanie podejrzanego stawiało pod znakiem zapytania jego poczytalność w momencie zbrodni. To była kluczowa okoliczność, ponieważ od niej zależało, czy chłopak odpowie za swój czyn. Prokurator powołał zespół biegłych składający się z dwóch lekarzy psychiatrów oraz psychologa. Po kilkukrotnym badaniu ambulatoryjnym eksperci wydali jednoznaczną opinię. Wynika z niej, że Łukasz G. w chwili popełniania czynu zdawał sobie sprawę z tego, co robi. Jednocześnie specjaliści stwierdzili u nastolatka zaburzenia rozwojowe oraz zaburzenia osobowości. Łukasz G. popełnił zbrodnię tuż przed swoimi 18. urodzinami. Do tymczasowego aresztu trafił dokładnie w dniu, w którym powinien świętować wkroczenie w dorosłość. Prokurator przyjął, że Łukasz G. działał ze szczególnym okrucieństwem, a także z motywacji zasługującej na szczególne potępienie. Według prokuratury z zebranych dowodów wynika, że zabijając bliskich, nastolatek chciał zdobyć medialny rozgłos. Dlatego wrzucił do internetu drastyczne nagrania ze zbrodni. Łukasz G. przyznał się do zbrodni, ale przekonywał prokuratora, że wcale nie chodziło mu o rozgłos. Tłumaczył, że był w złym stanie psychicznym, bo miał problemy osobiste. Skarżył się m.in., że źle go traktowano na praktykach zawodowych. W ocenie śledczych nastolatek nie potrafił logicznie wyjaśnić, po co nagrał zbrodnię i wrzucił filmy do sieci.

Początkowo Łukasz G. usłyszał zarzut podwójnego zabójstwa ze szczególnym okrucieństwem. Na początku października został on uzupełniony o motywację zasługującą na szczególne potępienie. Nie zwiększa to górnej granicy kary, jaka grozi za ten czyn, ale sąd może wziąć tę okoliczność pod uwagę i wydać surowszy wyrok.

Prokuratura Rejonowa w Strzelcach Opolskich skierowała akt oskarżenia w tej sprawie do Sądu Okręgowego w Opolu. Ponieważ w chwili popełnienia czynów Łukasz G. nie był pełnoletni, nie grozi mu dożywocie, lecz kara od 15 do 30 lat pozbawienia wolności. ©℗

OSZUŚCI W AKCJI

Szokująca cena remontu. Obiecali tanie rynny, zgarnęli 30 tysięcy złotych

Radosław Dimitrow

Mieszkaniec gminy Zdzieszowice padł ofiarą oszustów, którzy zaoferowali mu wykonanie pozornie drobnej usługi remontowej. Mężczyzna liczył na szybką wymianę rynien za kilkaset złotych, a ostatecznie stracił gigantyczną kwotę, zostając z pustym portfelem i starymi rynnami.

Wszystko zaczęło się w momencie, gdy pod dom 54-latka podjechał samochód dostawczy. Siedzących w nim dwóch nieznajomych mężczyzn zaproponowało właścicielowi posesji błyskawiczną wymianę części orynnowania. Po krótkiej rozmowie strony dobiły targu, a koszt usługi ustalono na bardzo atrakcyjne 650 złotych. Gdy gospodarz przyznał, że nie ma przy sobie wymaganej gotówki, rzekomi fachowcy zaoferowali, że podwiozą go swoim autem do najbliższej placówki bankowej.

W trakcie podróży sytuacja przybrała kuriozalny wręcz obrót. Oszuści zażądali, by mężczyzna wypłacił 65 tysięcy złotych w celu zapłaty za usługę. 54-latek wdał się z oszustami w negocjacje i ostatecznie stanęło na tym, że za wymianę zapłaci 30 tysięcy złotych.

Mężczyzna wszedł do banku, wypłacił oszczędności i w drodze powrotnej dobrowolnie przekazał gotówkę w ręce naciągaczy. Ci odwieźli go pod dom, po czym odjechali w siną dal. Od tego momentu kontakt się urwał, a rynny nigdy nie zostały wymienione.

Podobnych oszustw na Opolszczyźnie jest więcej

Sprawą zajęli się już krapkowiccy mundurowi, którzy szukają sprawców i przestrzegają przed podobnymi ofertami od przypadkowych, wędrownych ekip.



FOT. ZDJĘCIE ILUSTRACYJNE/ARCHIWUM NTO

Czasem nie warto korzystać z nagłej, tylko pozornie atrakcyjnej oferty.

– Niestety, ta historia pokazuje, jak pozornie atrakcyjna oferta wykonania drobnych prac remontowych może zakończyć się poważnymi stratami finansowymi. Nieuczciwi wykonawcy wykorzystują zaufanie, zaskoczenie oraz brak możliwości spokojnego przeanalizowania przedstawionej oferty, oczekując przy tym natychmiastowej zapłaty – ostrzega mł. asp. Dominik Wilczek, rzecznik Komendy Powiatowej Policji w Krapkowicach.

Warto pamiętać, że odmian tego typu oszustw, bazujących na rzekomej „super okazji", zostało udokumentowanych a Opolszczyźnie znacznie więcej. W przeszłości podobne grupy przestępcze oferowały błyskawiczną wymianę rynien za zaledwie 300 lub 500 złotych, tłumacząc to faktem, że materiał jest jedynie pozostałością po dużej inwestycji, a firmie po prostu nie opłaca się zabierać resztek z powrotem na bazę.

Dramat właścicieli domów zaczynał się w momencie, gdy stare rynny były już zdemontowane i celowo pocięte lub powyginane. Wtedy fałszywi dekarze oświadczali, że podana wcześniej niska cena dotyczyła wyłącznie jednego metra bieżącego nowej rynny, a finalny koszt usługi sięgał kilkunastu tysięcy złotych. ©℗

eprasa.pl 541ff1d8c3

FOKUS

• **Poniedziałek jest drugim dniem żałoby narodowej** ogłoszonej w całym kraju po strzelaninie w Krakowie

ZAMACH W KRAKOWIE

Zabici, ranni i śledztwo prokuratury. Dramatyczne sceny rozegrały się na ulicach Krakowa

Prokuratorzy uznali, że sobotni atak Michała O. na Rynku Głównym w Krakowie „stanowił przestępstwo o charakterze terrorystycznym". Wśród zabitych i rannych są zarówno Polacy, jak i obcokrajowcy. W kraju trwa żałoba narodowa

Dorota Kowalska



FOT. PAP/EPA

W niedzielę krakowski rynek wciąż był zamknięty. Śledczy zbierali ślady

Michał O. wjechał w sobotę po południu na Rynek Główny w Krakowie. Otworzył ogień do ludzi. Są zabici i ranni. Mężczyzna został postrzelony i obezwładniony przez policjantów. Wcześniej prawdopodobnie zabił w Ostrowcu Świętokrzyskim, swojej rodzinnej miejscowości, rodziców i siostrę. Tyle suche fakty.

W niedzielę na platformie X Prokuratura Krajowa poinformowała o wszczęciu śledztwa w sprawie sobotnich zdarzeń. Decyzję tę podjął prokurator z Wydziału Zamiejscowego Departamentu do Spraw Przestępczości Zorganizowanej i Korupcji w Krakowie.

Śledztwo obejmuje zabicie przy użyciu broni palnej sześciu osób, bo tyle było ofiar w Krakowie, oraz usiłowania zabójstwa wielu innych – w tym policjantów. Mężczyzna zranił w sumie piętnaście osób. W komunikacie podkreślono, że „czyn ten stanowił przestępstwo o charakterze terrorystycznym".

Jak dodał rzecznik Prokuratury Krajowej, prok. Przemysław Nowak, tym samym śledztwem objęto zabicie trzech osób w Ostrowcu Świętokrzyskim. Według prokuratury, do tych zabójstw doszło również 7 listopada. Sprawca użył broni palnej. Jak tłumaczą śledczy, materiał dowodowy wskazuje, iż czynów tych dokonała ta sama osoba.

„Prokuratorzy z różnych jednostek od początku prowadzili czynności procesowe, w tym oględziny w Krakowie, a następnie w Ostrowcu Świętokrzyskim. Czynności te trwały przez całą noc i są nadal kontynuowane. Sprawa zostanie zakwalifikowana jako zabójstwo oraz czyn o charakterze terrorystycznym. Chodzi o osoby, które zginęły w zamachu w Krakowie" – napisano w oświadczeniu.

Wstępne ustalenia wskazują, że działanie napastnika mogło mieć na celu zastraszenie i wywołanie określonych skutków społecznych.

– Nie mamy jeszcze szczegółowych informacji. Wstępne ustalenia, o których na razie nie mogę mówić, dają nam podstawę do przyjęcia, że ten czyn miał charakter właśnie terrorystyczny. Chodziło o zastraszenie i tego rodzaju działanie miało wywołać odpowiednie efekty – powiedział Tomasz Waszczuk, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Krakowie.

Dodał, że śledczy będą badać również, czy w przygotowaniu lub przeprowadzeniu ataku mogły uczestniczyć inne osoby, bezpośrednio lub pośrednio.

W samym Krakowie wciąż trwają oględziny miejsca zdarzenia. W niedzielę czynności prowadzone były między innymi na Rynku Głównym i ulicy Grodzkiej. Zabezpieczano ślady, sprawdzano miejsca, w których mogły znajdować się łuski, a także nagrania z monitoringu. Śledczy muszą też dokładnie zbadać całą trasę przejazdu samochodu i apelują do świadków o przekazywanie wszelkich informacji mogących pomóc w odtworzeniu przebiegu ataku.

Wiadomo, że 24-letni Michał O. mieszkał w Ostrowcu Świętokrzyskim. Do Krakowa przyjechał samochodem ojca. Mężczyzna miał zarejestrowane na siebie dwie sztuki broni palnej. Pozwolenie uzyskał do celów sportowych. Trenował strzelectwo w Klubie Sportowym „Świt" w Starachowicach. Do tego samego klubu należał jego ojciec, na którego zarejestrowanych jest 11 jednostek broni.

Z kolei wojewoda małopolski Krzysztof Jan Klęczar poinformował, że wśród zabitych znaleźli się 61-letnia obywatelka Polski, 47-letnia obywatelka Polski, 53-letnia obywatelka Polski, 32-letni obywatel Wielkiej Brytanii, 51-letnia kobieta niebędąca obywatelką Polski, której narodowości służby na razie nie podają, a także około 50-letni mężczyzna, obywatel Polski.

Krzysztof Jan Klęczar przekazał także informacje na temat stanu policjantów, którzy zatrzymali sprawcę sobotniego zamachu. To starsi posterunkowi – Jakub Kulik i Artur Morański. Obaj zostali postrzeleni i trafili do szpitala.

– Jeden z dwóch policjantów, którzy zatrzymali sprawcę sobotniego zamachu w Krakowie, został już wybudzony. Drugi pozostaje w śpiączce. Stan obu funkcjonariuszy wciąż jest ciężki – stwierdził.

Łącznie w ataku rannych zostało 16 osób. Wojewoda poinformował, że wśród rannych jest 11 Polaków i pięcioro obcokrajowców. Poszkodowani trafili do sześciu szpitali na terenie miasta. Stan 14 z nich jest stabilny, jedna osoba jest w stanie ciężkim.

Sam sprawca został przetransportowany do szpitala, w ciągu nocy przeszedł kilka operacji.

– Jest w stanie krytycznym – powiedział Klęczar.

W sobotę, w akcji „unieszkodliwienia" zamachowca w Krakowie wzięło udział 1146 policjantów z Małopolski i spoza garnizonu małopolskiego, 24 zastępy Państwowej Straży Pożarnej, 62 strażaków ratowników.

Wiadomo, o czym wspomniał wojewoda małopolski, że pierwsze zgłoszenie dotyczące strzelaniny wpłynęło 15 sekund po godz. 15 w sobotę, potem wpłynęło 40 zgłoszeń do centrum powiadamiania ratunkowego.

– Po niespełna dwóch minutach na miejscu pojawia się Straż Miejska. Po niespełna trzech minutach pierwszy patrol policji, a zostało zadysponowanych 30 jednostek policyjnych. (...) Pierwszy patrol już po trzech minutach podejmuje aktywną interwencję – mówił wojewoda.

Po czterech minutach na miejscu pojawiły się pierwsze zespoły ratownictwa medycznego, a po pięciu działania zaczęła Straż Pożarna.

– Na miejscu także osoby, które tam przebywały, włączyły się w udzielanie pierwszej pomocy, między innymi dwóch profesorów, dwóch pracowników szpitala uniwersyteckiego – powiedział Klęczar.

Wojewoda podkreślił, że szpitale nie stwierdziły braku dostępności krwi. Zaznaczył jednak, że jest ona dobrem niezastępowalnym. Najbardziej potrzebna w tej chwili grupa krwi to AB Rh+. W niedzielę od godziny 9 otwarta była stacja Regionalnego Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Krakowie przy ul. Rzeźniczej, ale akcyjnie otwartych było też sześć innych punktów w Małopolsce, gdzie można oddawać krew, dedykując ją poszkodowanemu funkcjonariuszowi Jakubowi Kulikowi lub ofiarom zamachu. Lista tych miejsc umieszczona została na stronie rckik.krakow.pl.

W odpowiedzi na tragiczny atak i strzelaninę na Rynku Głównym w Krakowie, władze Warszawy, Wrocławia oraz innych polskich miast natychmiastowo zaostrzyły środki bezpieczeństwa, montując betonowe zapory antyterrorystyczne w strefach pieszych.

– Zgodnie z rekomendacją policji służby miejskie przystąpiły do wystawienia zapór drogowych na wlotach ulic dochodzących do Krakowskiego Przedmieścia – przekazał w sobotę prezydent Warszawy Rafał Trzaskowski. Betonowe zapory staną m.in. na Karowej, Świętokrzyskiej, Królewskiej i Miodowej. Na mieście pojawi się także więcej patroli.

Rafał Trzaskowski poinformował również, że polecił zachować szczególną ostrożność Straży Miejskiej i służbom dyżurnym w mieście, w tym odpowiedzialnym za monitoring miejski – szczególnie na Krakowskim Przedmieściu i w miejscach gromadzenia się ludzi.

Władze Wrocławia zamknęły słupki blokujące ruch i wprowadziły całodobową, bezwzględną kontrolę wszystkich pojazdów wjeżdżających na Rynek (w tym porannych dostaw) przy wjazdach od strony Kurzego Targu i ul. Gepperta. Miasto przypomniało, że betonowe zapory funkcjonują już na stałe w okolicach ul. Oławskiej i Opery Wrocławskiej.

W niedzielę i poniedziałek (8 i 9 listopada 2026 roku) w Polsce obowiązuje żałoba narodowa. Decyzję o jej wprowadzeniu, po tragicznych wydarzeniach w Krakowie, podjął prezydent Karol Nawrocki, a rozporządzenie zostało kontrasygnowane przez premiera Donalda Tuska.

eprasa.pl 541ff1d8c3

Akademicka

Akademicka OPOLSZCZYZNA

https://nto.pl/edukacja/akademicka

REKLAMA 0011601230

Światowy Dzień Architektury 2026 w Opolu – przestrzeń, ludzie, wspólnota

16 października 2026 roku Opole stało się miejscem spotkania architektury, historii i społecznego zaangażowania. Obchody Światowego Dnia Architektury, współorganizowane przez studentów i wykładowców Państwowej Akademii Nauk Stosowanych w Nysie i Politechniki Opolskiej we współpracy z Opolską Okręgową Izbą Architektów RP, odbyły się pod hasłem „Wspólnota. Ludzie. Przestrzeń”.



Wydarzenie zwracało uwagę na znaczenie architektury w codziennym życiu oraz jej rolę w budowaniu relacji międzyludzkich i kształtowaniu przyjaznej przestrzeni publicznej. Zaangażowanie studentów PANS w Nysie i Politechniki Opolskiej stanowiło ważny element przedsięwzięcia, łącząc edukację architektoniczną z praktyką oraz aktywnym uczestnictwem w życiu regionu.

Jednym z głównych punktów programu była „Zielona Sztafeta” – wspólna budowa pawilonu, zachęcająca do aktywnego współtworzenia przestrzeni i promowania miejskiej zieleni. Istotnym elementem obchodów był również spacer architektoniczno-historyczny „Śladami murów miejskich”, prowadzony przez dr Joannę Filipczyk, pozwalający odkrywać Opole przez pryzmat jego historii i zachowanego dziedzictwa.

Ważnym akcentem edukacyjnym stała się inauguracja programu „Kształtowanie Przestrzeni”, poświęconego edukacji architektonicznej. Inicjatywa podkreśliła znaczenie rozwijania świadomości przestrzennej wśród młodzieży oraz budowania odpowiedzialnego podejścia do projektowania i otoczenia, w którym żyjemy.

Zwieńczeniem programu był wieczorny mapping na elewacji kamienicy w sąsiedztwie Filharmonii Opolskiej, przygotowany pod kierownictwem mgra inż. arch. Michała Kaczmarzyka - wykładowcy PANS w Nysie. Multimedialna prezentacja architektury stanowiła artystyczne dopełnienie wydarzenia, łącząc miejską przestrzeń z nowoczesnymi formami wizualnej ekspresji.

Tegoroczne obchody przypomniały, że architektura to znacznie więcej niż budynki i projekty. To także relacje między ludźmi, pamięć o historii miejsca, troska o środowisko oraz odpowiedzialność za wspólną przestrzeń. Hasło „Wspólnota. Ludzie. Przestrzeń” podkreśliło, że dobre miasto powstaje dzięki dialogowi, współpracy i zaangażowaniu jego mieszkańców.

Światowy Dzień Architektury w Opolu stał się okazją do spojrzenia na miasto jako wspólne dobro, które warto poznawać, rozwijać i współtworzyć.

MATERIAŁ INFORMACYJNY POLITECHNIKI OPOLSKIEJ 0011610779

OD STUDIÓW DO KARIERY INŻYNIERA. PRACODAWCY SPOTKALI SIĘ ZE STUDENTAMI POLITECHNIKI OPOLSKIEJ

Jak wygląda praca inżyniera, jakich kompetencji oczekują pracodawcy i gdzie szukać pierwszych doświadczeń zawodowych? O tym rozmawiali studenci Politechniki Opolskiej z przedstawicielami firm podczas szóstej edycji wydarzenia „Praktyczny Wydział Mechaniczny”.



W tegorocznej edycji uczestniczyły firmy Heidelberg Materials Polska, GRUPPORECO oraz SIEGENIA. Ich przedstawiciele zaprezentowali działalność przedsiębiorstw, wykorzystywane technologie oraz możliwości odbycia praktyk, staży i podjęcia pracy. Spotkanie pokazało również, że absolwenci kierunków technicznych mogą rozwijać karierę zawodową bez konieczności wyjazdu z regionu.

– Po raz szósty spotykamy się w ramach wydarzenia „Praktyczny Wydział Mechaniczny”. Firmy związane z kierunkami realizowanymi na naszym wydziale prezentują swoje zakłady, a także ofertę staży, praktyk i pracy. To przede wszystkim możliwość pokazania studentom, jakie perspektywy zawodowe mają po studiach i jeszcze w ich trakcie – podkreśla dr inż. Grzegorz Borsuk, organizator wydarzenia.

Spotkanie skierowano do studentów wszystkich kierunków i roczników. Dla rozpoczynających naukę była to okazja do poznania potencjalnych pracodawców, a dla starszych roczników możliwość skonfrontowania zdobytych umiejętności z oczekiwaniami rynku pracy.

– Chcemy pokazać studentom, jaką jesteśmy firmą, jaka jest nasza filozofia zarządzania, misja i strategia oraz co możemy zaoferować młodym ludziom, którzy za kilka lat będą kończyć uczelnię techniczną. To także doskonała okazja, żeby usłyszeć, co z punktu widzenia studenta jest istotne przy wyborze właściwego pracodawcy – mówi Paweł Brzozowski, przedstawiciel Heidelberg Materials Polska.

Firma działa m.in. w branży cementowej, betonowej i kruszywowej, a także prowadzi działalność badawczo-rozwojową, oferując możliwości zatrudnienia osobom o różnych specjalizacjach.

Z kolei Magdalena Anuszkiewicz, HR Manager w SIEGENIA z Kluczborka, zwracała uwagę na praktyczne zastosowanie wiedzy inżynierskiej. – Chcemy przedstawić studentom naszą firmę, ale przede wszystkim skupić się na technologii i pokazać, jakie kompetencje wykorzystujemy w codziennej pracy. Szczególnie interesują nas studenci m.in. mechatroniki – wyjaśniała.

O wartości takich spotkań przekonani są sami studenci. – Firmy przedstawiają realne warunki pracy. Dzięki temu mogę dowiedzieć się, jak może wyglądać moja przyszłość po studiach. Ważne jest dla mnie również poznanie konkretnych oczekiwań wobec absolwentów i studentów – przyznaje Wiktor Góralczyk, student siódmego semestru mechatroniki, który uczestniczył w wydarzeniu już po raz czwarty. Z kolei Hubert Ciurysko, student pierwszego roku inżynierii mechanicznej, chciałby w przyszłości połączyć zainteresowanie motoryzacją z pracą zawodową.

– Najlepiej byłoby znaleźć pracę, która łączy pasję z dobrymi zarobkami. Jeśli pracuje się zgodnie ze swoimi zainteresowaniami, praca daje dużo satysfakcji – podkreśla.

Ważnym elementem wydarzenia był także panel dyskusyjny, podczas którego studenci mogli bezpośrednio zapytać przedstawicieli firm o warunki zatrudnienia i możliwości rozwoju.

Szósta edycja „Praktycznego Wydziału Mechanicznego” po raz kolejny udowodniła, że pierwsze kroki na drodze do kariery inżyniera można stawiać jeszcze przed odebraniem dyplomu.

Partnerem akcji jest:

PAŃSTWOWA AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH W NYSIE

POLITECHNIKA OPOLSKA

REKLAMA 0011464959

Akademicka

Akademicka PODCAST

SUBSKRYBUJ KANAŁ

oglądaj | komentuj

eprasa.pl 541ff1d8c3

ARGENTYNA

Papież Leon XIV celem gróźb. Policja błyskawicznie zatrzymała podejrzanego

oprac. Anna Nagel

Argentyńska agencja wywiadowcza SIDE poinformowała w sobotę wieczorem o zatrzymaniu osoby, która jest podejrzewana o grożenie śmiercią papieżowi Leonowi XIV. Papież w niedzielę przybył do Argentyny w ramach trwającej pielgrzymki do Ameryki Południowej.

SIDE napisała w komunikacie, że dzięki informacjom przekazanym przez nią wydziałowi ds. walki z terroryzmem policji federalnej „zatrzymano osobę, która dopuściła się gróźb śmierci wobec jego świątobliwości papieża Leona XIV w kontekście jego wizyty w kraju".

Podkreślono, że służby dokonały zatrzymania niecałe 24 godziny od uzyskania informacji o tych groźbach. W komunikacie nie ujawniono tożsamości zatrzymanej osoby ani miejsca, w którym ją zatrzymano. Nie podano żadnych dodatkowych szczegółów na temat gróźb.

Jest to pierwsza wizyta papieża w tym kraju od pielgrzymki Jana Pawła II w 1987 roku.

Papież odwiedzi Buenos Aires, Cordobę w środkowej części kraju oraz znajdujące się w pobliżu jego stolicy miasto Lujan. Po wizycie w Argentynie papież uda się w środę do Peru.

Według prognoz w wydarzeniach z jego udziałem w trzech miastach może uczestniczyć nawet ponad 7 mln osób. Władze zapowiadały „największą w historii" kraju operację zabezpieczania wizyty i ogłosiły dni wolne od pracy.

– Jasne, że jedziemy go zobaczyć, będziemy uczestniczyć w mszy całą rodziną, z dziećmi w wieku czterech lat i czterech miesięcy. To wspaniała okazja, by świętować w rodzinie. To historyczne chwile, które na zawsze zachowamy w naszych sercach – powiedział PAP Juan Pablo Peralta, inżynier z La Platy niedaleko Buenos Aires.

Papież rozpoczął podróż do Ameryki Południowej w piątek od wizyty w Urugwaju. W środę z Argentyny uda się do Peru. **PAP**



FOT. PAP/EPA/DANIEL DAL ZENNARO

Leon XIV na stadionie Centenario w Montevideo. Papież przebywa z pielgrzymką w Ameryce Płd.

USA

Szef UFC rzecznikiem Trumpa? Zaskakująca propozycja

oprac. Anna Nagel

Donald Trump powiedział w sobotę, że zaoferował stanowisko rzecznika prasowego Białego Domu Danie White'owi, szefowi federacji mieszanych sztuk walki UFC.

„Z przyjemnością ogłaszam, że Wielkiemu Danie White'owi, brutalnemu wojownikowi i fighterowi, zaproponowano stanowisko rzecznika prasowego Stanów Zjednoczonych" – napisał Trump we wpisie na swojej platformie Truth Social.

Zasugerował także, aby White sprowadził do współpracy znanych zawodników, w tym pochodzących z Rosji Isłama Machaczewa, Chabiba Nurmagomedowa oraz Justina Gaethje, Daniela Cormiera, Amandę Nunes i Kaylę Harris. Zdaniem Trumpa mieliby oni pomóc w obronie administracji przed szaloną lewicą. „Potrzebujemy tych ludzi, aby bronili nas przed szaloną lewicą. Dana będzie rzecznikiem prasowym jak nikt inny. Dana, proszę, weź tę pracę!" – napisał Trump.

Nie wiadomo jednak, czy propozycja była poważna. White dotychczas jej nie skomentował.

Szef UFC od lat przyjaźni się z Trumpem, poparł go w wyborach w 2024 roku i wystąpił na konwencji Republikanów. Angażował się również w sportowe inicjatywy Białego Domu i zorganizował galę UFC na jego trawniku.

Stanowisko rzecznika pozostaje nieobsadzone od 16 października, gdy po niespełna pięciu dniach zrezygnowała Katie Zacharia, krytykowana za występ podczas pierwszej konferencji prasowej. **PAP**

WOJNA W UKRAINIE

Zełenski: nie chcemy, by Rosja podzieliła Europę

oprac. Anna Nagel

Omawianie nowej architektury bezpieczeństwa między Europą a Rosją przed zakończeniem rosyjskiej wojny przeciwko Ukrainie jest niebezpieczne – uważa prezydent Wołodymyr Zełenski.

– Bardzo jasno powiedziałem wszystkim partnerom: najpierw musimy omówić, jak zakończyć wojnę Rosji przeciwko Ukrainie. Po drugie, jak będzie wyglądała architektura bezpieczeństwa Ukrainy. Jakie gwarancje bezpieczeństwa otrzyma Ukraina – powiedział Zełenski w wywiadzie dla CNN.

– I dopiero potem, w zależności od odpowiedzi na te pytania, strony będą mogły rozmawiać o architekturze bezpieczeństwa między Europą – albo Unią Europejską – a Rosją – podkreślił w rozmowie, którą cytuje w sobotę agencja Intefax-Ukraina.

Według ukraińskiego prezydenta dążenie Rosji do rozpoczęcia dyskusji właśnie od stworzenia nowej architektury bezpieczeństwa w Europie stanowi zagrożenie.

– Nawiasem mówiąc, dla Unii Europejskiej zagrożenie jest znacznie większe. Nie należymy do Unii Europejskiej. Nie jesteśmy też członkiem NATO. Nie próbuję wypowiadać się w ich imieniu. Wszyscy żyjemy w Europie. Nie chcemy „Jałty 2.0". Nie chcemy, żeby Rosja nas podzieliła – podkreślił Zełenski.

W piątek w Warszawie szefowie MSZ Polski i Ukrainy: Radosław Sikorski i Andrij Sybiha oraz szefowa unijnej dyplomacji Kaja Kallas podkreślali, że Ukraina nie może być pozbawiona udziału w rozmowach dotyczących jej przyszłości.



FOT. ADAM JANKOWSKI / ARCHIWUM

Prezydent Wołodymyr Zełenski podkreśla, że nie można pomijać Ukrainy w rozmowach o nowej architekturze bezpieczeństwa Europy

Rozmowy w Abu Zabi

Na wtorek i środę zaplanowano spotkanie w Abu Zabi na temat ustalenia warunków zakończenia rosyjskiej agresji na Ukrainę. W spotkaniu wezmą udział delegacje Ukrainy, Rosji i Stanów Zjednoczonych.

Rzecznik Kremla Dmitrij Pieskow potwierdził w sobotę, że na czele rosyjskiej delegacji stanie jeden z bliższych doradców Putina, Władimir Medinski. Ponadto w negocjacjach w Zjednoczonych Emiratach Arabskich stronę rosyjską będą reprezentować m.in. wiceministrowie spraw zagranicznych Siergiej Riabkow i Michaił Gałuzin, a także szef wywiadu wojskowego GRU Igor Kostiukow oraz zastępca szefa Głównego Zarządu Operacyjnego Sztabu Generalnego Jurij Żygarłowski.

Przewodniczącym delegacji Ukrainy jest szef Służby Wywiadu Zagranicznego Rustem Umierow – powiadomił doradca prezydenta Ukrainy Wołodymyra Zełenskiego, Dmytro Łytwyn.

– W tej sprawie (szefa delegacji Ukrainy) nic się nie zmieniło – powiedział dziennikarzom.

Wśród ukraińskich wysłanników do Abu Zabi będzie także m.in. szef kancelarii Zełenskiego, generał Kyryło Budanow, który wcześniej kierował wywiadem wojskowym (HUR).

– Te rozmowy nie są ostatnie i nie są ostateczne. Wszystko, o czym będziemy rozmawiali, dotyczy gotowości do powstrzymania trwającej wojny. Co osiągniemy? Utrzymuję się od odpowiedzi na to pytanie. Zobaczymy za kilka dni – oświadczył Budanow w rozmowie z CBS News.

Prezydent USA Donald Trump ocenił w piątek, że Rosja i Ukraina „po raz pierwszy chcą się dogadać". Nie jest znany jeszcze skład delegacji USA. **PAP**

JAPONIA

Silne trzęsienie ziemi w Japonii. Jest wielu rannych

oprac. Anna Nagel

Nad ranem w niedzielę centralne rejony Japonii nawiedziło silne trzęsienie ziemi o magnitudzie 5,7. Według wstępnych informacji co najmniej 22 osoby zostały ranne. Służby ostrzegają przed kolejnymi wstrząsami.

Po głównym trzęsieniu ziemi, które objęło stosunkowo rozległy obszar prefektury Aichi, zarejestrowano serię słabszych wstrząsów wtórnych. Drgania ziemi były wyraźnie odczuwalne także w dawnej stolicy Japonii, Kioto, a ponadto w miastach Hamamatsu i Nara oraz w sąsiedniej prefekturze Yamanashi, gdzie znajduje się słynny wulkan Fudżi.

Według Japońskiej Agencji Meteorologicznej epicentrum trzęsienia znajdowało się na głębokości około 40 kilometrów w prefekturze Shizuoka. Służby ostrzegają, że w najbliższym czasie mogą wystąpić kolejne, znacznie silniejsze wstrząsy.

Materiały przekazane przez telewizję pokazują skalę zniszczeń. Widać na nich rozbite witryny sklepowe, ulice zasłane odłamkami szkła oraz wnętrza księgarń, w których książki pospadały z półek.

Wśród rannych są osoby, które w panice próbowały wydostać się z domów i spadły ze schodów.

Japonia jest jednym z krajów najbardziej narażonych na trzęsienia ziemi. Leży bowiem na aktywnym sejsmicznie obszarze, będącym częścią tzw. pacyficznego pierścienia ognia otaczającego Ocean Spokojny. Dochodzi tam do częstych wstrząsów o różnej sile. **PAP**

eprasa.pl 541ff1d8c3

ROZMOWA

Z pistoletem przeciwko karabinowi

- Moim zdaniem ci policjanci zareagowali bardzo szybko. Ważne jest to, że policjanci działali razem i podjęli interwencję zaraz po otrzymaniu informacji. Obaj zostali ranni. Jakub Kulik, mimo że został postrzelony, nadal prowadził wymianę ognia - mówi major rez. Krzysztof Puwalski, były operator JW GROM

Anita Czupryn

Od pierwszego zgłoszenia do wymiany ognia minęły około trzy minuty. To dużo czy mało? Co policjanci musieli w tym czasie zrobić?

Porównywałem podobne zdarzenia w Stanach Zjednoczonych, Londynie, Francji i Niemczech. W otwartych źródłach, do których dotarłem, pojawiały się czasy od 60 sekund do ośmiu minut, jeśli chodzi o podjęcie decyzji i obezwładnienie napastnika. Moim zdaniem ci policjanci zareagowali bardzo szybko. Według małopolskiej policji pierwszy patrol podjął działania już 23 sekundy po zgłoszeniu. Rozpoczęcie działań, dotarcie do napastnika, wymiana ognia i zakończenie zagrożenia to cztery różne momenty. Nie wiem, gdzie byli policjanci w momencie zgłoszenia, ale pamiętajmy też o tym, że to był napastnik w ruchu. To coś, co jest najtrudniejsze w takiej sytuacji. Przemieścił się z Rynku Głównego w rejon skrzyżowania ulic Dietla i Stradomskiej. Ważne jest to, że policjanci działali razem i podjęli interwencję zaraz po otrzymaniu informacji. Obaj zostali ranni. Jakub Kulik, mimo że został postrzelony, nadal prowadził wymianę ognia. To zasługuje na podkreślenie. Kulik jest też strażakiem ochotnikiem. Strażacy, policjanci i żołnierze mają w sobie coś z ratownika. I on to też musi mieć. Dostał kilka razy, ale cały czas prowadził wymianę ognia, aż do unieszkodliwienia tego napastnika. Uważam, że to zasługuje na podkreślenie.

Napastnik ma karabinek i strzela do ludzi. Na miejscu jest pierwszy patrol. Czy w takiej sytuacji można czekać na wsparcie?

Zagrożenie jest duże. Napastnik , ma karabinek samopowtarzalny, bo to był typ AR, do tego z celownikiem optycznym. Czyli precyzyjna broń. Policjanci mają tylko pistolety, broń krótką o skutecznym zasięgu do 25 metrów. Z większej odległości już nie wiadomo, czy trafią. Można powiedzieć, że ta siła jest asymetryczna. On ma karabinek szturmowy, a z takiego AR-a dużo łatwiej trafić niż z pistoletu. Już samo to, że tak szybko podjęli decyzję: „Strzelamy", jest ważne. Bo najtrudniej jest strzelać do napastnika, kiedy wokół są ludzie.

Na nagraniu widać, jak samochód napastnika uderza w auta stojące na skrzyżowaniu. Wysiada więc z samochodu i nadal strzela. Środek dnia, miasto. Na co w takiej chwili policjant musi uważać?

Trzeba ocenić, czy wokół jest bezpiecznie. Czy trafię w tego człowieka? Czy nie zastrzelę kogoś innego? Pamiętasz tę sytuację na warszawskim Tarchominie, kiedy z cyrku uciekł tygrys, a policjant zastrzelił weterynarza zamiast tygrysa? W takich chwilach zawęża się percepcja, pojawia się widzenie tunelowe, emocje są bardzo silne. Ci policjanci podjęli prawidłową decyzję. Postrzelili i zatrzymali napastnika. Kiedy w GROM-ie prowadziliśmy operacje bojowe, byliśmy inaczej wyszkoleni. Ja spędziłem tysiące godzin w kill house'ie, miałem tysiące różnych scenariuszy. A policjant Jakub Kulik to młody chłopak. Służył w wojskach powietrznodesantowych, w bielskiej brygadzie. Ci żołnierze są dobrze wyszkoleni, ale to inny poziom niż w siłach specjalnych.

W czym Jakubowi Kulikowi mogło pomóc to, czego nauczył się w wojsku?

Przede wszystkim nauczył się posługiwać bronią. Ale jeżeli służył jako szeregowy, to najprawdopodobniej miał mało do czynienia z bronią krótką. Szeregowi w pododdziałach powietrznodesantowych strzelają głównie z broni długiej. Mógł więc znać procedurę na wypadek, gdy ktoś strzela do niego z takiej broni. Mógł doskonale wiedzieć, co może się wydarzyć i jak bardzo jest to dla niego niebezpieczne. A mimo to podjął tę konfrontację. Pistolet przeciwko karabinowi. Nie wiem, jak policjanci się ustawili ani czy próbowali obejść napastnika. Nie widziałem tego na nagraniach ani na zdjęciach. Nie wiem, czy obaj do niego strzelali, czy jeden strzelał, a drugi go zabezpieczał, a potem na odwrót. Jedno mogę powiedzieć: Jakub Kulik był obeznany z bronią. Na nagraniach widać również jak zakłada sobie opaskę uciskową – czyli wiedział jak zadziałać w takiej sytuacji.

NASZ PATRONAT

0311560081

Biopaliwa zmienią rynek paliw. ORLEN rozwija niskoemisyjne technologie

Biopaliwa i paliwa syntetyczne będą napędzać transformację transportu i przemysłu. O rozwoju rynku paliw niskoemisyjnych, inwestycjach ORLENU oraz potencjale polskiej bazy surowcowej dyskutowali uczestnicy panelu „Od surowca do rynku – jak powstaje nowa generacja paliw i produktów niskoemisyjnych?".

W dyskusji moderowanej przez Piotra Kiebzaka, członka zarządu WPC Energy Young Professionals Polska, uczestniczyli Tomasz Zieliński, członek rady nadzorczej ORLENU i prezes Polskiej Izby Przemysłu Chemicznego, Sławomir Radoń, dyrektor wykonawczy ds. strategii i innowacji w ORLENIE, oraz Michał Grela, pełnomocnik zarządu ds. realizacji strategii Krajowej Grupy Spożywczej.

Regulacje przyspieszają rozwój paliw odnawialnych

Istotny wpływ na rynek paliw niskoemisyjnych mają regulacje Unii Europejskiej. Tomasz Zieliński zwracał uwagę na znaczenie dyrektywy RED III, określającej cele dotyczące wykorzystania energii odnawialnej i ograniczania emisji gazów cieplarnianych.

– To właśnie regulacje wyznaczają dziś kierunek rozwoju paliw odnawialnych. Cele są bardzo ambitne i dla wielu branż stanowią ogromne wyzwanie – podkreślał. Wśród rozwijanych rozwiązań znajdują się zielony wodór, paliwa syntetyczne i zrównoważone paliwa lotnicze SAF. Dekarbonizacja transportu będzie wymagała różnych technologii, a tempo zmian zależeć będzie od dostępności surowców, infrastruktury oraz możliwości zapewnienia konkurencyjnych cen.

ORLEN rozwija cały łańcuch wartości biopaliw

Sławomir Radoń podkreślał, że rozwój paliw niskoemisyjnych jest ważnym elementem strategii ORLENU. Oprócz inwestycji w moce produkcyjne koncern musi zapewnić dostęp do surowców i sprawną organizację całego procesu.

– Naszym celem jest budowa całego ekosystemu biopaliw, od pozyskania biomasy, przez logistykę i przetwarzanie, po sprzedaż końcowego produktu – mówił.

Osiągnięcie tego celu wymaga współpracy producentów surowców, firm logistycznych i przetwórczych oraz odbiorców paliw. Zintegrowany łańcuch dostaw może zwiększyć efektywność inwestycji i wzmocnić pozycję ORLENU na europejskim rynku, na którym podobne projekty rozwijają również międzynarodowe koncerny energetyczne.



Polskie rolnictwo może wesprzeć rynek biopaliw

Polskie rolnictwo i przemysł rolno-spożywczy mogą odegrać istotną rolę w rozwoju paliw odnawialnych. Michał Grela z Krajowej Grupy Spożywczej zwracał uwagę na możliwości wykorzystania krajowych nadwyżek surowców.

– W wielu obszarach produkujemy nadwyżki surowców, które mogą zostać wykorzystane do produkcji bioetanolu, bioestrów czy innych paliw odnawialnych – mówił. Współpraca energetyki z rolnictwem może ułatwić dywersyfikację dostaw, stworzyć dodatkowe możliwości zagospodarowania produkcji i ograniczyć zależność od importu. Rozwój rynku wymaga jednak uwzględnienia różnic między poszczególnymi rodzajami biopaliw, szczególnie konkurencji o oleje roślinne wykorzystywane zarówno w energetyce, jak i przemyśle spożywczym. Ważne pozostaje zatem zachowanie równowagi między potrzebami producentów paliw a bezpieczeństwem żywnościowym.

Młodzi specjaliści potrzebni w transformacji

Panel odbył się w ramach inicjatywy Young Professionals, podkreślającej znaczenie młodego pokolenia dla przyszłości sektora energetycznego. Rozwój biopaliw wymaga współpracy ekspertów z wielu dziedzin, od technologii i inżynierii po logistykę i analizę ekonomiczną.

– Chcieliśmy pokazać, jak bardzo kompleksowy jest proces implementacji biopaliw i jak młodzi profesjonaliści mogą odnaleźć się w tym obszarze – podsumował Piotr Kiebzak.

Transformacja sektora wymaga specjalistów łączących wiedzę techniczną z rozumieniem procesów przemysłowych i rynkowych. Polska ma silne zaplecze przemysłowe i rolnicze, a inwestycje ORLENU mogą wspierać ich rozwój oraz współpracę obu sektorów. O tempie zmian zdecydują jednak także opłacalność produkcji, dostępność surowców i finansowania oraz stabilne regulacje.

eprasa.pl 541ff1d8c3

PROGRAMOWO

G. 20:15

Na Wspólnej

TVN



Napięcie między Lwem a doktor Warską rośnie! Po kolacji z Orianą, Weronika uświadamia ukochanemu, że jego studencka miłość wyraźnie ma do niego jakąś pretensję. W szpitalu Lew dopytuje Warską, o co jej chodzi – dowiaduje się tylko, że powinien mieć... wyrzuty sumienia! Napięcie między dawnymi kochankami dodatkowo podgrzewa fakt, że oboje rywalizują w konkursie na wicedyrektora.

Bogdan zostaje sam – za to Włodek... wręcz przeciwnie! Bogdan czeka w mieszkaniu ojca na swoje dzieci – zamierza im powiedzieć, że rozwodzi się z Joasią. Niespodziewanie w domu Zięby pojawia się kurator sądowa – przyszła sprawdzić... warunki mieszkaniowe nieletniego Adama Kurka! Kiedy Włodek słyszy, że to synek Eleny, pokazuje mieszkanie, zachodząc w głowę o co chodzi. Sprawa wyjaśnia się, gdy w drzwiach Zięby staje Elena z Adasiem i... bagażami!



G. 18:00

Pierwsza miłość

Polsat

Nad doktorem Bilewiczem zbierają się czarne chmury. Grażyna odsuwa go od operowania, wyniki histopatologii „poszkodowanej" pacjentki nie potwierdzają przypuszczeń Radka, a ona sama udziela wywiadu, który ukazuje się w jednym z portali pod koszmarnym tytułem „Rzeźnik z We-Medu". Najgorsze jednak jest to, że zgłoszoną do Izby Lekarskiej skargę będzie rozpatrywał ojciec skłóconego z Radkiem Floriana...

Starcie na linii Janek i Paweł. Po kłótni z Jankiem Paweł wyprowadza się z jego domu. Mariusz dowiaduje się, co gnębi brata, ale zamiast mu pomóc, woli ugrać coś dla siebie. Maciek prosi Janka o pomoc przy ekoevencie, by zaimponować Julce. Ale Julka ledwo to zauważa, jest zbyt przygnębiona wiadomościami, które dostaje od prześladującego ją hejtera. I, co gorsza, zaczyna w nie wierzyć.

G. 20:50

M JAK MIŁOŚĆ

TVP 2

Po nocy z Jakubem Martyna wyznaje swojej przyjaciółce, Agacie, że zaliczyła „mocne trzęsienie ziemi"... A gdy spotyka później Kamę, ostrzega dawną rywalkę przed planami Domańskiej. Elżbieta nadal robi wszystko, by Chodakowską zniszczyć, wykorzystując do tego Lilianę Kolender. Dziewczyna oficjalnie oskarża fryzjerkę o błąd, żądając sporego odszkodowania. A gdy jej historia trafia do sieci, salon Kamy zaczyna tracić klientki. Co będzie dalej?

Aneta nadal próbuje wspierać Kasię, ale ta – zastraszona przez Mariusza – uparcie odrzuca jej pomoc. Gdy policja znajduje ciało Sowińskiego, Sanocka ucieka jednak w końcu razem z córką z domu, podejrzewając, że dyrektora zabił właśnie jej mąż. Porzucony Sanocki wybucha wściekłością i niemal rzuca się na Anetę z pięściami. Tymczasem Olek okłamuje policję i uparcie twierdzi, że w noc morderstwa nie próbował wcale dyrektora odwiedzić, choć nagrania z monitoringu sugerują co innego... Marcin coraz bardziej niepokoi się o brata, który staje się głównym podejrzanym.



G. 16:50

Szpital św. Anny

TVN

Zespół Gośki Abratowskiej szykuje się do wylotu po otrzymaniu wezwania do mężczyzny z urazem głowy, znalezionego przy wale przeciwpowodziowym.

Do Sabiny do szpitala przychodzi synowa, Dagmara, z synkiem, a wnukiem Sabiny. Dagmara chce, żeby dr Hajduk przebadała dziecko. Adrian ciągle jest zły na matkę i nie wie o niczym. Sabina ponownie odwiedza Streckera w areszcie. Strecker wypytuje o wnuka.



G. 18:05

Klan

TVP 1

Po pracy Gustaw jedzie do Anny. Opowiada o swoich wątpliwościach na temat swojego związku z Agatą. Rutka czuje się znacznie lepiej, chociaż nadal przebywa w izolatce w swojej klinice. Leszek uwija się po mieście, załatwiając sprawy prezesa. Grażyna i Leopold mają cały czas problem z Markiem.

G. 20:05

Barwy szczęścia

TVP 2

Wanda próbuje ostudzić zapał Romana, jednak adorator niespodziewanie zakłóca jej rodzinny obiad z bliskimi.

Wilk nęka Pyrków i przysyła na Zaciszną meble, a gdy podczas konfrontacji z Hubertem matka biznesmena ma atak serca, ratownik natychmiast podejmuje walkę o jej życie. Tymczasem kryzys w związku Renaty i Marcina narasta.

eprasa.pl 541ff1d8c3

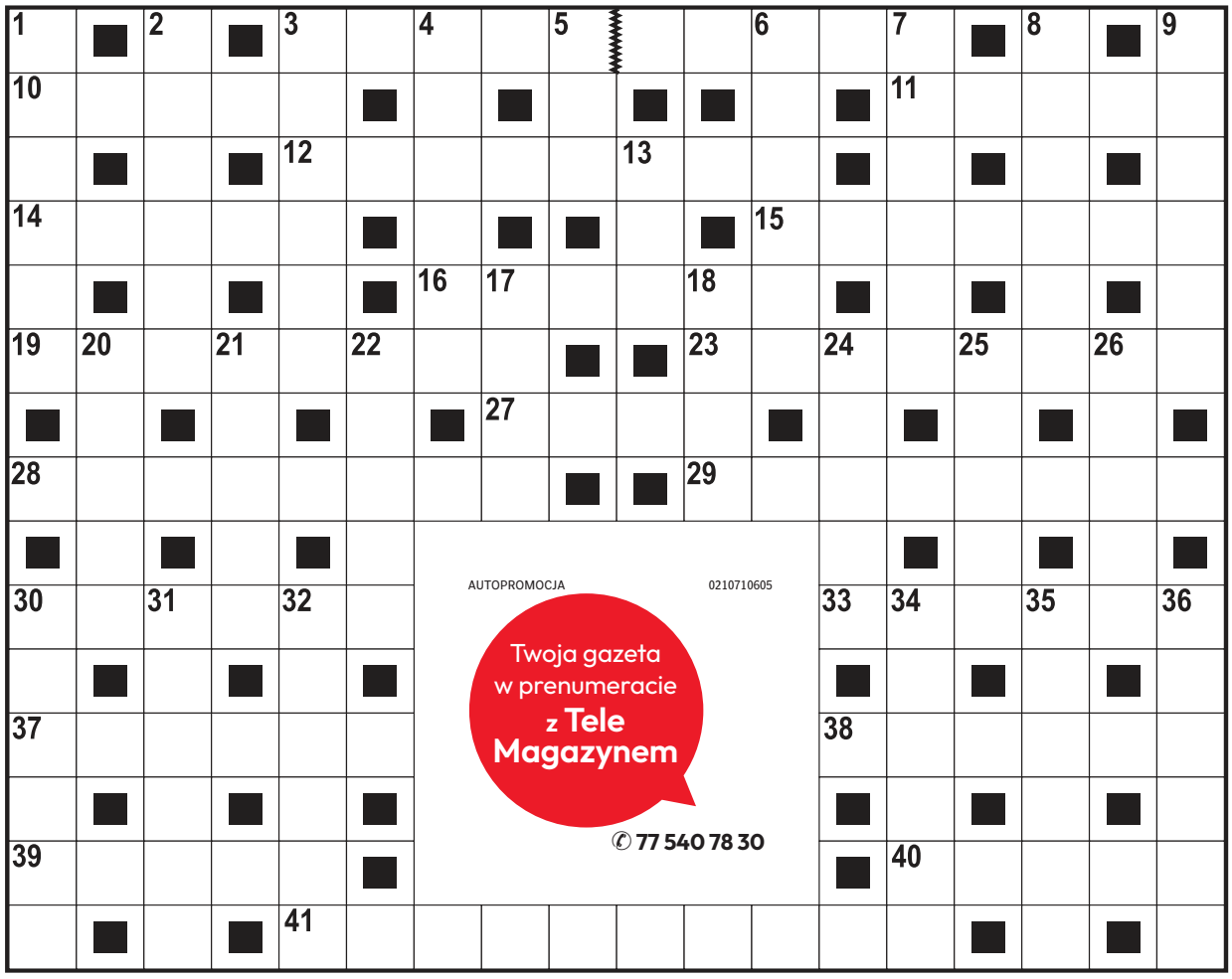
KRZYŻÓWKA NR 173

Poziomo:

3) ułańska fantazja, waleczność,
10) Copacabana lub Ipanema w Rio de Janeiro,
11) ptak wodny jak robotnik leśny,
12) szczątki ciał osób świętych lub błogosławionych ,
14) narząd z kłębuszkami,
15) kot z ciemnymi plamami na sierści,
16) wąska uliczka staromiejska, zakamarek,
19) wróżbita przepowiadający z gwiazd,
23) pastylka podawana choremu,
27) przepływa przez Cieszyn,
28) kolor ciemnoczerwony, szkarłat,
29) pomieszczenie dla miłośników Marlboro,
30) imię autora „Przygód Koziołka Matołka”,
33) papier do wyklejania ścian,
37) punkt naprawy sprzętu RTV lub AGD,
38) czerwony kuzyn borowika,
39) instrument górali alpejskich,
40) … Woods, golfista z USA,
41) plac ze straganami.

Pionowo:

1) ozdoba mankietu koszuli,
2) zmusza do zmniejszenia prędkości,
3) popularna marka kawy,
4) metal wytapiany w hucie,
5) miasto lub dopływ Biebrzy,
6) warzywo z wiersza Juliana Tuwima,
7) główny składnik alkoholi,
8) głośne wyrazy żalu, rozpaczy,
9) Japończyk lub Wietnamczyk,
13) nie pamięta jak cielęciem był,
17) starogreckie zawody sportowe,
18) fragment kolarskiego wyścigu,
20) gromada antylop lub zebr,
21) sąsiad Bułgara i Węgra,
22) służy do odkażania pomieszczeń,
24) np. „Dziadek do orzechów”,
25) rzadki, kowalny metal, lantanowiec,
26) „… jednej nocy”, piosenka grupy wokalnej „Alibabki”,
30) drapieżna ryba z Ameryki Południowej i Środkowej,
31) poranna msza rekolekcyjna,
32) kraj islamskiego władcy,
34) zaliczka na poczet przyszłej wypłaty,
35) sielankowy utwór poetycki, idylla,
36) turecka stolica od 1923 roku.

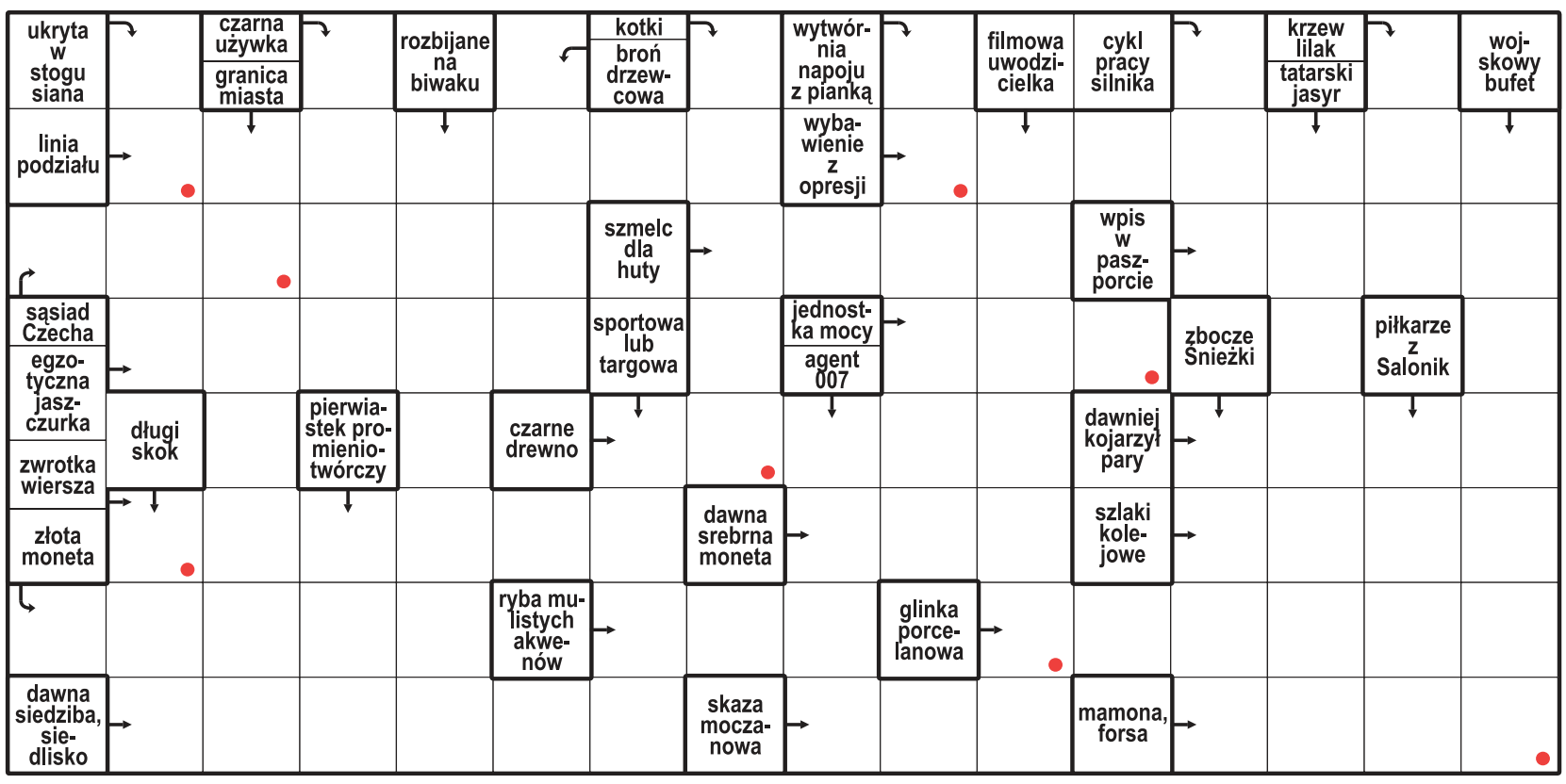


AUTOPROMOCJA 0210710605
Twoja gazeta w prenumeracie z Tele Magazynem
✆ 77 540 78 30

ROZWIĄZANIE NR 172

S	■	P	■	G	R	A	F	■	■	B	I	E	S	■	P	■	W
Z	B	O	Ż	E	■	R	O	K	F	O	R	■	T	A	R	T	A
A	■	R	■	O	W	E	R	■	■	L	E	G	O	■	E	■	G
B	E	T	E	L	■	K	S	Y	L	E	N	■	J	U	R	T	A
A	■	E	■	O	K	A	Z	■	■	S	A	G	A	■	I	■	R
S	T	R	U	G	A	■	M	I	A	Ł	■	E	K	R	A	N	Y
■	R	■	G	■	R	■	A	■	■	A	■	J	■	A	■	I	■
T	Y	G	O	D	N	I	K	P	O	W	S	Z	E	C	H	N	Y
■	B	■	D	■	E							E	■	J	■	J	■
B	A	Ż	A	N	T							R	Z	E	Z	A	K
A	■	A	■	I	■							■	E	■	E	■	R
L	I	K	I	E	R							Ś	M	I	G	Ł	O
A	■	A	■	Ł	■							■	S	■	A	■	P
S	U	R	M	A	■							■	T	U	R	E	K
T	■	D	■	Z	A	K	O	P	I	A	N	K	A	■	Y	■	A

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA



Litery z pól oznaczonych kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

ROZWIĄZANIE: GROTESKA.

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Postaw na odwagę i działaj bez wahania. Horoskop dzienny wróży, że szczęście sprzyja nowym pomysłom.

Ryby (19.02 - 20.03)
Spokojny dzień przyniesie miłe niespodzianki. Horoskop na dziś radzi zadbać o relacje z innymi osobami.

Baran (21.03 - 19.04)
Czeka Cię ciekawa rozmowa. Horoskop dzienny na poniedziałek sugeruje słuchać intuicji.

Byk (20.04 - 20.05)
Dziś znajdź chwilę dla siebie. Horoskop dzienny zapowiada, że bliska osoba okaże Ci wsparcie.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Twoja energia przyciągnie uwagę otoczenia. Horoskop na dziś radzi odważnie realizować swoje marzenia.

Rak (22.06 - 22.07)
Dzień sprzyja porządkom i ważnym decyzjom. Horoskop dzienny na poniedziałek sugeruje zaufać sobie.

Lew (23.07 - 22.08)
Gwiazdy zapowiadają miłe chwile. Horoskop dzienny radzi otworzyć serce na nowe możliwości i emocje.

Panna (23.08 - 22.09)
Twoja intuicja będzie wyjątkowo silna. Horoskop na dziś podpowiada, by uważać na pochopne decyzje.

Waga (23.09 - 22.10)
Przed Tobą dzień pełen inspiracji. Horoskop dzienny na poniedziałek radzi nie rezygnować z planów.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Konsekwencja przyniesie efekty. Horoskop dzienny wróży, że możesz otrzymać dobrą wiadomość.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Nieoczekiwane spotkanie poprawi Ci humor. Horoskop na dziś radzi dać się ponieść chwili...

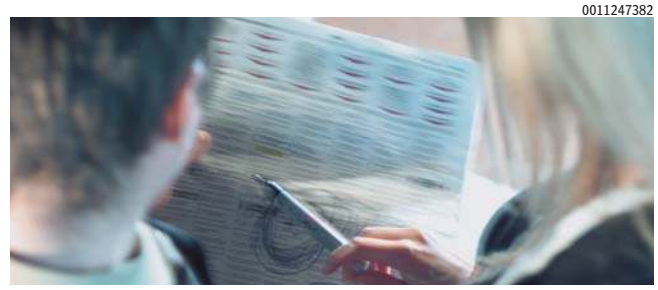
Koziorożec (22.12 - 19.01)
Emocje wskażą właściwą drogę. Horoskop dzienny na poniedziałek radzi znaleźć czas na odpoczynek.

eprasa.pl 541ff1d8c3

REKLAMA 0011247382

AKTUALNE OFERTY

Powiatowych Urzędów Pracy



BRZEG

POWIATOWY Urząd Pracy w Brzegu ul. Armii Krajowej 32, tel. 77 444 13 93

DOCIEPLENIOWIEC / renowator (K/M) - praca w Brzegu

KASJER w kantynie (K/M) - praca w Skarbimierzu

KONSERWATOR (K/M) - praca w Brzegu

MAGAZYNIER (K/M) - praca w Brzegu

MAGAZYNIER - Dział Opakowań (K/M) - praca w Brzegu

MAGAZYNIER - Dział wydań (K/M) - praca w Brzegu

MAGAZYNIER - kompletacja chłodna (K/M) - praca w Brzegu

MAGAZYNIER - Kompletacja mroźna (K/M) - praca w Brzegu

MAGAZYNIER - Kompletacja owoców i warzyw (K/M) - praca w Brzegu

MAGAZYNIER - Operator wózka wysokiego składowania (K/M) - praca w Brzegu

MONTER - ślusarz (K/M) - praca w Brzegu

NAUCZYCIEL psycholog (K/M) - praca w Brzegu

OPERATOR CNC (K/M) - praca w Brzegu

POMOC kuchenna (K/M) - praca w Skarbimierzu

POMOC kuchenna (K/M) - praca w Skarbimierzu - Osiedle

POZOSTALI kasjerzy i sprzedawcy biletów (K/M) - praca w Brzegu

POZOSTALI pracownicy wykonujący prace proste - pracownik fizyczny (K/M) - praca w terenie

PRZEDSTAWICIEL handlowo - techniczny (K/M) - praca w Brzegu, Oławie, woj. opolskim, woj. dolnośląskim

ROBOTNIK gospodarczy (K/M) - praca w Brzegu

SERWISANT maszyn ogrodniczych (K/M) - praca w Pawłowie i w Brzegu

GŁUBCZYCE

POWIATOWY Urząd Pracy w Głubczycach, ul. Pocztowa 6, tel. 77 485 85 37 w. 253, 77 485 20 37

ANKIETER/ANKIETERKA(K/M). WYMAGANE wykształcenie średnie oraz co najmniej 2 letnie doświadczenie zawodowe i umiejętność obsługi komputera. Miejsce pracy obszar województwa opolskiego w szczególności powiat głubczycki. Kontakt: 774230110w.10

ASYSTENT kas samoobsługowych(K/M) Wymagane wykształcenie zasadnicze zawodowe oraz orzeczenie o stopniu niepełnosprawności. Miejsce pracy Baborów. Tel.602463099

ASYSTENT(KA) ds. sprzedaży (K/M).Wymagane wykształcenie wyższe lub średnie ekonomiczne oraz doświadczenie w sprzedaży szczególnie w branży bankowej. Miejsce pracy Branice. Tel: 774109100 w.105

DORADCA klienta(K/M). Wymagane wykształcenie podstawowe. Miejsce pracy Głubczyce. Tel: 669277247

ELEKTRYK(M/K). Wymagane wykształcenie zasadnicze zawodowe kierunkowe, umiejętność czytania rysunków technicznych oraz aktualne uprawnienia energetyczne. Mile widziane doświadczenie zawodowe lub chęć zdobycia doświadczenia. Miejsce pracy Głubczyce. Kontakt mailowo: galmet@galmet.com.pl

EMALIERNIK(K/M). Mile widziane doświadczenie w pracy produkcyjnej. Miejsce pracy Głubczyce. Kontakt mailowo: rekrutacja@galmet.com.pl

KASJER-SPRZEDAWCA(K/M). Wymagane wykształcenie zasadnicze zawodowe. Miejsce pracy Baborów. Tel: 602463099

KASJER-SPRZEDAWCA(K/M). Wymagane wykształcenie zasadnicze zawodowe. Miejsce pracy Głubczyce. Tel: 602463099

KUCHARZ(K/M) Wymagane wykształcenie gastronomiczne oraz prawo jazdy i staż pracy rok. Miejsce pracy Kietrz. Tel: 601730012

MONTER (K/M).Mile widziane doświadczenie w pracy produkcyjnej. Miejsce pracy Głubczyce. Kontakt mailowo: rekrutacja@galmet.com.pl

MONTER(K/M) Miejsce pracy Dobieszów. Tel: 603097309

OPIEKUN osoby starszej(K/M) Wymagane wykształcenie średnie oraz zawód opiekuna osoby starszej i książeczka do celów sanitarno epidemiologicznych. Miejsce pracy Baborów. Tel: 697740213.

ROBOTNIK gospodarczy(K/M). Praca w terenie. Miejsce pracy Księże Pole. Tel: 609853321

SPAWACZ(K/M). Wymagana książeczka spawacza. Miejsce pracy Branice. Tel: 602111679

SPAWACZ(K/M). Wymagane wykształcenie zasadnicze zawodowe kierunkowe oraz umiejętność czytania rysunków technicznych. Mile widziane doświadczenie zawodowe lub chęć zdobycia doświadczenia. Wymagane uprawnienia spawacza. Miejsce pracy Głubczyce. Kontakt mailowo: rekrutacja@galmet.com.pl

SPAWACZ(K/M)WYMAGANE uprawnienia spawacza. Miejsce pracy Dobieszów. Tel: 774857646

ŚLUSARZ(K/M)WYMAGANE wykształcenie zasadnicze zawodowe oraz umiejętność posługiwania się wiertarką, szlifierką, przecinarką i spawarką. Mile widziane doświadczenie na stanowisku ślusarza. Miejsce pracy Nowa Cerekwia. Tel: 791003701, e-mail: biuro@zider.pl

TOKARZ(K/M). Wymagane wykształcenie zasadnicze zawodowe kierunkowe oraz umiejętność czytania rysunków technicznych. Mile widziane doświadczenie zawodowe lub chęć zdobycia doświadczenia. Kontakt mailowo: rekrutacja@galmet.com.pl

ŻAŁOBNIK(K/M). Wymagane wykształcenie średnie lub zawodowe oraz prawo jazdy kat. B. Miejsce pracy Głubczyce. Tel: 661717700

KĘDZIERZYN-KOŹLE

POWIATOWY Urząd Pracy w Kędzierzynie-Koźlu, ul. Anny 11, tel. 77 4827041-43 w. 113. 140

APARATOWY PROCESÓW CHEMICZNYCH wyk. średnie, dobra znajomość obsługi komputera(1268)

KASJER - SPRZEDAWCA (K/M/X) NA 1/2 ETATU wyk. podstawowe, dyspozycyjności do pracy zmianowej, umiejętności pracy w zespole(1251)

KASJER - SPRZEDAWCA (K/M/X) wyk. podstawowe, orzeczenie o stopniu niepełnosprawności(1254)

KSIĘGOWA (K,M) wyk. średnie, podstawowa wiedza z zakresu księgowości, kadr i płac(1262)

KUCHARZ/POMOC KUCHENNA (K/M) wyk. średnie gastronomiczne, książeczka sanepidowska, praca na zmiany i w weekendy(1255)

LOGOPEDA W PRZEDSZKOLU (K/M) wyk. wyższe kierunkowe, przygotowanie pedagogiczne(1226)

LOGOPEDA wyk. wyższe kierunkowe, przygotowanie pedagogiczne(1224)

MAGAZYNIER - dział opakowań (K/M/X) wyk. podstawowe, dyspozycyjności do pracy zmianowej, umiejętności pracy w zespole(1242)

MAGAZYNIER - dział wydań (K/M/X) wyk. podstawowe, dyspozycyjności do pracy zmianowej, umiejętności pracy w zespole(1243)

MAGAZYNIER - kompletacja dział suchy (K/M/X) wyk. podstawowe, dyspozycyjności do pracy zmianowej, umiejętności pracy w zespole(1245)

MAGAZYNIER - kompletacja owoców i warzyw (K/M/X) wyk. podstawowe, umiejętności pracy w zespole, zaangażowanie(1246)

NAUCZYCIEL JĘZYKA NIEMIECKIEGO (K,M) wykształcenie kierunkowe, znajomość języka niemieckiego na poziomie C1 lub C2(1265)

NAUCZYCIEL WYCHOWAWCA ŚWIETLICY wyk. wyższe kierunkowe z przygotowaniem pedagogicznym(1210)

NEUROLOGOPEDA (K,M) wykształcenie wyższe kierunkowe, kwalifikacje do wykonywania zawodu neurologopedy(1266)

OSOBA DO PRAC BUDOWLANYCH doświadczenie zgodne z zakresem obowiązków, wymagane czynne prawo jazdy kat. B(1229)

OSOBA DO PRAC SPAWALNICZYCH wyk. zawodowe/średnie techniczne, uprawnienie UDT na spawanie metodą TIG, 2 lata stażu pracy(1258)

OSOBA ZAJMUJĄCA SIĘ DOCIEPLANIEM BUDYNKÓW mile widziane prawo jazdy kat. B, praca na wysokości(1230)

PEDAGOG SPECJALNY (K/M)wyk. wyższe kierunkowe, przygotowanie pedagogiczne(1227)

POMOCNIK BLACHARZA BUDOWLANEGO wyk. zawodowe, praca na wysokości, praca w terenie oraz wyjazdy zagraniczne(1261)

ŚLUSARZ REMONTOWY (M,K) wyk. zawodowe, mile widziani absolwenci szkół kierunkowych(1264)

ŚLUSARZ REMONTOWY-SPAWACZ (M,K) wyk. zawodowe, mile widziani absolwenci szkół kierunkowych, uprawnienia spawacza(1263)

KRAPKOWICE

POWIATOWY Urząd Pracy w Krapkowicach, ul. Kilińskiego 1A 47-303 Krapkowice, tel. 77 44 66 630 www.krapkowice.praca.gov.pl info@krapkowice.praca.gov.pl

FRYZJER / Fryzjerka (K/M) - wyk. zawodowe, doświadczenie mile widziane, Głogówek

KIEROWNIK robót budowlanych / Inżynier budowy (K/M) - prawo jazdy kat. b, znajomość rysunku technicznego,upr. budowlane, Krapkowice

MONTER instalacji wod-kan (K/M) - 1 zmiana, mile widziana obsługa niwelatora, kat. b, prace na terenie Krapkowic i okolic

OPERATOR maszyn stolarskich (K/M) - zlecenie, dyspozycyjność,Zdzieszowice

PODINSPEKTOR ds. rozwoju gminy (K/M) - wyk. wyższe, Strzeleczki

PRACOWNIK recepcji (K/M) - wyk. średnie, obsługa komputera, j. angielski, Gogolin

PRACOWNIK restauracji (K/M) - możliwość ustalenia wymiaru etatu, praca także dla osób z orzeczeniem o niepełnosprawności, Krapkowice

SPAWACZ (K/M) - 2 zmiany, czytanie rysunku technicznego, Malnia

TRENER sportu (K/M) - zlecenie, wyk. średnie, kilka godzin tygodniowo, Gogolin

NYSA

POWIATOWY Urząd Pracy w Nysie ul. Słowiańska 19 tel. 77 448 99 11

KASJER/SPRZEDAWCA - wykształcenie b/z, mile widziane doświadczenie zawodowe, książeczka sanitarno - epidemiologiczna, chęci do pracy, mile widziane orzeczenie o stopniu niepełnosprawności. Miejsce pracy: Otmuchów, tel. do kontaktu: 77 448 99 02

OPERATOR/OPERATORKA myjni samochodowej - Wykształcenie bez znaczenia, komunikatywność, chęci do pracy. Miejsce pracy: Pakosławice. Tel. do kontaktu: 77 448 99 09

OPERATOR/OPERATORKA produkcji - dostępność i gotowość do pracy zmianowej - 4 brygady oraz do pracy w masce. Doświadczenie w pracy na produkcji/ w obsłudze maszyn produkcyjnych. Uprawnienia i doświadczenie w zakresie: SEP, wózki widłowe, wciągarki, suwnice mile widziane. Miejsce pracy: Radzikowice. Tel. do kontaktu: 77 448 99 59

OSOBA wykonująca pracę demontażu samochodów - Wykształcenie bez znaczenia, podstawowa umiejętność demontażu Miejsce pracy: Nysa, tel. do kontaktu: 77 448 99 55

POMOC kuchenna - Wykształcenie zawodowe, doświadczenie zawodowe mile widziane, chęci do pracy, aktualna książeczka sanitarno-epidemiologiczna. Miejsce pracy: Jarnołtówek, tel. do kontaktu: 77 448 99 51

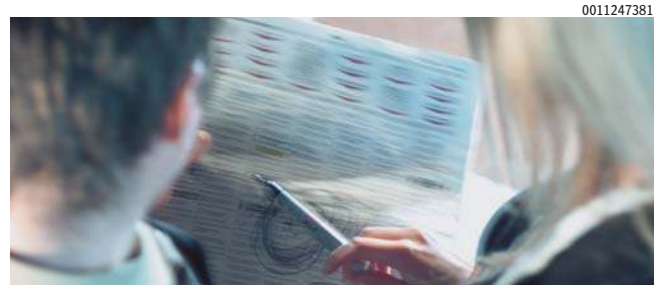
POMOCNICZY pracownik/ pracownica przy pracach budowlanych - wykształcenie bez znaczenia, doświadczenia na ww. stanowisku, chęci do pracy, mile widziane prawo jazdy kat. B i C. Miejsce pracy: Nysa, Lipniki, Opole, Wrocław, tel. do kontaktu 77 448 99 14

eprasa.pl 541ff1d8c3

REKLAMA 0011247381

AKTUALNE OFERTY

Powiatowych Urzędów Pracy



POMOCNIK piekarza - wykształcenie bez znaczenia, książeczka do celów sanitarno-epidemiologicznych, doświadczenie zawodowe ww. stanowisku pracy. Miejsce pracy: Nysa, tel. do kontaktu 77 448 99 29

PRACOWNIK produkcji K/M - wykształcenie bez znaczenia, zdolności manualne. Praca w systemie 3 zmianowym. Bezpłatny dojazd z terenu Nysy i okolic. Miejsce pracy: Skarbimierz, tel. do kontaktu 77 448 99 48

PRACOWNIK restauracji - wykształcenie b/z, zawodowe, książeczka sanitarno-epidemiologiczna, umiejętność pracy w grupie, chęci do pracy, dyspozycyjność, mile widziane orzeczenie o stopniu niepełnosprawności. Miejsce pracy: Nysa, tel. do kontaktu: 77 448 99 60

SPECJALISTA/SPECJALISTKA ds. informatyki - Umiejętności: Znajomość systemów WindowsServer oraz usług Active Directory, DNS, DHCP i GPO, zagadnień sieci komputerowych (m.in. TCP/IP, VLAN, routingu, NAT, VPN, firewall), środowisk VMware ESXi lub Proxmox VE., Podstawowa znajomość normy ISO/IEC 27001 oraz zasad zarządzania bezpieczeństwem informacji. Miejsce pracy: Korfantów, tel. do kontaktu 77 448 99 56

OLESNO

POWIATOWY Urząd Pracy w Oleśnie, ul. Dworcowa 4, tel. 34 350 59 82, 34 350 59 83, 34 350 59 84, 34 350 59 85 http://pup.olesno.sisco.info e-mail: pp@pupolesno.pl opol@praca.gov.pl

BUDOWLANIEC w Grębień-127

KONSERWATOR terenów zielonych w Zębowicach-113

NAUCZYCIEL w przedszkolu w Oleśnie-132

OPERATOR maszyn CNC w Gorzowie Śląskim-122

PRACOWNIK kreatywny w Oleśnie-129

TECHNOLOG w Gorzowie Śląskim-133

OPOLE

POWIATOWY Urząd Pracy w Opolu ul. Hubala 21, 46-020 Opole, tel. 77 442 29 29

CUKIERNIK (m/k) - wykształcenie średnie: branżowe, książeczka sanitarno-epidemiologiczna, doświadczenie w pracy w zespole, umowa o pracę, miejsce pracy: Źlinice.

ELEKTRYK/ELEKTROMONTER (m/k) - wykształcenie zasadnicze zawodowe lub średnie : elektryczne, umowa o pracę, miejsce pracy: woj. opolskie, śląskie, dolnośląskie.

KASJER z orzeczeniem o stopniu niepełnosprawności (m/k) - wykształcenie bez znaczenia, komutatywność, mile widziana książeczka sanitarno-epidemiologiczna, umowa o pracę, miejsce pracy: Zawada.

LEKARZ specjalista w zakresie położnictwa i ginekologii (m/k) - wykształcenie wyższe, prawo wykonywania zawodu, zawód wyuczony i wykonywany: Lekarz - specjalista położnictwa i ginekologii, umowa o pracę, miejsce pracy: Opole.

MALARZ- Lakiernik Konstrukcji Stalowych (m/k) - wykształcenie zasadnicze zawodowe, doświadczenie na podobnym stanowisku, umowa o pracę, miejsce pracy: Ozimek.

MECHANIK-ELEKTRONIK (k/m) - wykształcenie średnie zawodowe, niekaralność, korzystanie w pełni z praw publicznych, umowa o pracę, miejsce pracy: Opole.

MONTER (k/m) - wykształcenie zasadnicze zawodowe, doświadczenie na podobnym stanowisku, na podobnym stanowisku doświadczenie sczepiania metodą 135 (metoda MAG), dobra znaj. rysunku technicznego, umiejętność samodzielnego montażu konstrukcji stalowych w oprzyrządowaniu i/lub przestrzennych, umowa o pracę, miejsce pracy: Ozimek

NAUCZYCIEL współorganizujący kształcenie (m/k) - wykształcenie wyższe, pedagogika specjalna w zakresie edukacji i terapii osób z zaburzeniami ze spektrum autyzmu, umiejętności: praca z dzieckiem z orzeczeniem specjalnym, umowa o pracę, miejsce pracy: Opole.

PIELĘGNIARKA (m/k) - wykształcenie wyższe: kierunkowe, prawo wykonywania zawodu, umowa zlecenie, miejsce pracy: Opole.

SAMODZIELNY informatyk (m/k) - wykształcenie wyższe: informatyczne, bardzo dobra obsługa komputera oraz pakietów biurowych, umowa o pracę, miejsce pracy: Opole.

SPEDYTOR międzynarodowy (m/k) - wykształcenie średnie, znaj. języka angielskiego na poziomie A2, umowa o pracę, miejsce pracy: Dobrzeń Wielki.

SPRZEDAWCA - wykształcenie bez znaczenia, umowa o pracę, miejsce pracy: Opole.

STRZELCE

POWIATOWY Urząd Pracy w Strzelcach Op., ul. Gogolińska 2, tel. 77 462 18 09

BETONIARZ/ZBROJARZ - praca w Strzelcach Opolskich

ELEKTROMONTER (K/M) - praca w Kolonowskiem

FRYZJER (K/M) - praca w Krasiejowie

KAMIENIARZ (K/M) - praca w Rożniątowie

KASJER-SPRZEDAWCA (K/M) - praca w Strzelcach Opolskich

KUCHARZ (K/M) - praca w Strzelcach Opolskich

MAGAZYNIER (K/M) - praca w Strzelcach Opolskich

MALARZ konstrukcji stalowych (K/M) - praca w Strzelcach Opolskich

MŁODSZY doradca klienta (K/M) - praca w Jemielnicy

MONTER elewacji zewnętrznych (K/M) - praca w Jemielnicy

MONTER kabin sanitarnych (K/M) - praca w Kolonowskiem

NAUCZYCIEL wychowania fizycznego (K/M) - praca w Leśnicy

OPERATOR maszyn (K/M) - praca w Strzelcach Opolskich

OPERATOR maszyn (obszar ekstruzji) praca w Strzelcach Opolskich

OPERATOR wózka widłowego (K/M) - praca w Sieroniowicach

OPERATOR/KA maszyn - praca w Zimnej Wódce

PIELĘGNIARKA/PIELĘGNIARZ ZOL - praca w Strzelcach Opolskich

POMOC kuchenna - praca w Starym Ujeździe

PRACOWNIK budowlany (K/M) - praca w Spóroku

PRACOWNIK budowlany (K/M) - praca w Strzelcach Opolskich

PRACOWNIK produkcyjny (K/M) - praca w Strzelcach Opolskich

REGIPSIARZ/MONTER suchej zabudowy (K/M) - praca w Jemielnicy

REKRUTER/REKRUTERKA - praca w Strzelcach Opolskich

SPECJALISTA ds. ofertowania i kosztorysowania (K/M) - praca w Kolonowskiem

SPECJALISTKA/SPECJALISTA ds. przygotowania i realizacji technicznej projektu - praca w Strzelcach Opolskich

ŚLUSARZ/MONTER konstrukcji stalowych (K/M) - praca w Strzelcach Opolskich

TYNKARZ/MURARZ (K/M) - praca w w Kolonowskiem

WUP

WOJEWÓDZKI Urząd Pracy w Opolu, Oferty pracy: ul. Oleska 127, tel. 77 44 16 712

OSOBA wykonująca pracę na stanowisku cieśli szalunkowego - Norwegia - nr ref. 6b19ea1c-0f67-4a6d-b2a0-61ce5595279e

OSOBA wykonująca pracę na stanowisku elektryka utrzymania ruchu - Niemcy - nr ef. 10001-1001750110-S

OSOBA wykonująca pracę na stanowisku głównego ustawiacza maszyn CNC - Czechy - nr ref. 33 007 480 780

OSOBA wykonująca pracę na stanowisku instalatora pomp ciepła - Litwa - nr ef. 2f6ece1f-0185-4958-8694-f5e7ab457055

OSOBA wykonująca pracę na stanowisku kelnera/kelnerki - Austria - nr ref. 17397131

OSOBA wykonująca pracę na stanowisku kierowcy samochodu ciężarowego w transporcie lokalnym - Niemcy - nr ref. 10001-1001545282-S

OSOBA wykonująca pracę na stanowisku konstruktora rusztowań - Niemcy - nr ref. 10000-1194375999-S

OSOBA wykonująca pracę na stanowisku kucharza/kucharki - Austria - nr ref. 17285263

OSOBA wykonująca pracę na stanowisku lakiernika samochodowego - Niemcy - nr ref. 10001-1001321682-S

OSOBA wykonująca pracę na stanowisku malarza wnętrz i elewacji - Norwegia - nr ref. 79244ea0-da88-4e47-bf24-8068d5da0b1f

OSOBA wykonująca pracę na stanowisku mechanika rowerów - Norwegia - nr ref. 40c6bece-b743-4f94-b130-4cc3ad3beeeb

OSOBA wykonująca pracę na stanowisku mechanika samochodowego - Szwecja - nr ref. 31465244

OSOBA wykonująca pracę na stanowisku montera konstrukcji metalowych - Niemcy - nr ref. 10000-1203380705-S

OSOBA wykonująca pracę na stanowisku montera okien i drzwi - Niemcy - nr ref. 10000-1205849500-S

OSOBA wykonująca pracę na stanowisku montera podłóg - Norwegia - nr ref. 01ad265a-4434-482b-9fb9-9885c0b64122

OSOBA wykonująca pracę na stanowisku montera podłóg - Norwegia - nr ref. 3e50bd3b-e480-48de-a2fa-529aa001c94e

OSOBA wykonująca pracę na stanowisku montera rusztowań - Norwegia - nr ref. 557a174c-cc67-434d-a6d8-c1e319fd8080

OSOBA wykonująca pracę na stanowisku operatora maszyn sterowanych numerycznie - Austria - nr ref. 17 800 610 748

OSOBA wykonująca pracę na stanowisku operatora prasy krawędziowej - Finlandia - nr ref. e4fa7779-2ce2-40f2-858a-1a3b0f02dd37

OSOBA wykonująca pracę na stanowisku spawacza TIG - Finlandia - nr ref. 6c91587d-c45a-4e63-89f5-fbb2295443f7

REKLAMA 0010981956

nto NOWA TRYBUNA OPOLSKA

reklama • ogłoszenie • komunikat • ogłoszenie drobne • artykuł sponsorowany • ogłoszenie rekrutacyjne • przetarg • reklama w NTO

Zamówisz: • e-mailem: reklama@nto.pl • SMS-em – tylko ogłoszenia drobne
Wszelkie informacje dostępne pod numerami telefonów: 693 960 978, 534 902 476, 691 582 692
Uwaga! Telefonicznie ogłoszeń nie przyjmujemy. Cennik, regulamin oraz kontakt znajdziesz na www.nto.pl/reklama

eprasa.pl 541ff1d8c3

REKLAMA 0010981938



Szukasz pracy? Szukasz pracownika? Szukaj z nto!
Zapraszamy do współpracy!
gratka | nto | nto.pl | naszemiasto.
e-mail: reklama@nto.pl
tel.: 534 902 476
693 960 978

DROBNE

Praca

ZATRUDNIĘ

FIRMA zatrudni opiekunki do pracy w Niemczech, 790-480-590

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

Kafelkowanie, malowanie, szpachlowanie, regipsy, panele, docieplenia, instalacje. 791477189

POGOTOWIE dekarsko-blacharskie! Naprawa i remont dachów. Likwidacja przecieków. Szybko i solidnie. Atrakcyjne ceny, darmowa wycena. Zadzwoń! Tel. 880-821-746

REKLAMOWE

ZAMÓW ogłoszenie drobne w nto wyślij e-mail z treścią na adres reklama@nto.pl; zwrotnie otrzymasz ofertę. Zapraszamy do współpracy.

Turystyka

KRAJ - GÓRY

Beskidy, tradycyjne Święta Bożego Narodzenia 1500 zł, miodowyraj.pl 501642492.

Różne

KASA za stare książki 609-643-399

Komunikaty

Zamów ogłoszenie drobne w nto wyślij e-mail z treścią na adres reklama@nto.pl; zwrotnie otrzymasz ofertę. Zapraszamy do współpracy.

REKLAMA 0011607631

Firma niemiecka zajmująca się wykończeniem wnętrz w sklepach meblowych

ZATRUDNI:

BRYGADZISTĘ
- mile widziane doświadczenie

PRACOWNIKÓW
- do prac: budowanie ścianek, prace podłogowe, malowanie i tapetowanie
- do wykładania płytek ceramicznych



KONTAKT
0049 170 28 051 55 info@projekt-raeume.de

PROMOCJA 0010986739

nto.pl Strefa Biznesu



nto.pl/strefa-biznesu

AUTOPROMOCJA 0010991888

nto
NOWA TRYBUNA OPOLSKA
AKTUALNE INFORMACJE
Z REGIONU



- ZNAJDŹ NAS
- POLUB
- KOMENTUJ

www.facebook.com/ntopl

AUTOPROMOCJA 0011536420

Najważniejsze informacje z regionu
wydarzenia | sport | biznes | nauka | rozrywka

nto NOWA TRYBUNA OPOLSKA — codzienne wydania gazety

▼OBSERWUJ NAS

nto.pl — największy portal regionalny na Opolszczyźnie

Nowa Trybuna Opolska - **Codziennie z Tobą**

eprasa.pl 541ff1d8c3

PIŁKA NOŻNA

Kajetan Szmyt: Liga Europy to dla nas nauka. Trudna

W Sofii rozmawiał Jaromir Kruk

Jagiellonia przegrała bardzo ważny mecz w Lidze Europy z Lewskim w Sofii 0:1 i ma coraz mniejsze szanse na awans do fazy pucharowej. W Bułgarii kapitalną okazję zmarnował nasz rozmówca Kajetan Szmyt.

Zakładaliście, że ze stolicy Bułgarii wrócicie bez punktu?

Miałem bardzo dobrą sytuację i jestem zły na siebie, że jej nie wykorzystałem. Pierwsza połowa była dobra w naszym wykonaniu, byliśmy długo w pobliżu pola karnego Lewskiego, lecz zabrakło najważniejszego – gola. Niestety, w drugiej, już bardziej wyrównanej połowie, straciliśmy bramkę w prosty sposób. Liczyliśmy na zwycięstwo, ale jeśli nie dało się wygrać, to trzeba było chociaż zremisować.

Nie zabrakło trochę podjęcia ryzyka w tym spotkaniu?

Nie. Chcieliśmy to spotkanie wygrać, ale faktycznie w drugiej części Lewski dłużej utrzymywał się przy piłce. Mecz stał się chaotyczny, pojawiło się dużo faz przejściowych, walki, brakowało sytuacji, dlatego też ciężko przyjąć przegraną w Sofii. Byliśmy dobrze przygotowani na to spotkanie, Lewski nas niczym nie zaskoczył, choć potwierdziło się, że jest groźny i umie grać z dużą intensywnością.

Wierzycie, że jeszcze można awansować do fazy pucharowej Ligi Europy? Zestaw przeciwników nie pozwala na zbytni optymizm.

Jagiellonia lubi grać z bardzo silnymi rywalami, a wierzyć trzeba. Każdy sobie zdaje sprawę ze skali trudności, ale gra się w piłkę po to, żeby wygrywać. Z Sunderlandem może ciut pomóc nam fakt, że angielski zespół będzie zdecydowanym faworytem. Nie chcę wróżyć, skupiam się na najbliższym spotkaniu w ekstraklasie. Trzeba wygrać i powetować sobie porażkę w Bułgarii.

Zostańmy jeszcze przy Lidze Europy. Trzy punkty zdobyte w czterech meczach Jagiellonii to chyba nie jest dorobek satysfakcjonujący?

Patrząc na przebieg meczów, tych punktów powinno być więcej, choćby w Sofii. Szkoda, że na początku spotkania z Lewskim źle przyjąłem piłkę, przez co nieczysto uderzyłem i trafiłem w bramkarza. Szkoda, że zawiedliśmy, daliśmy powody do radości kibicom bułgarskiej drużyny. Kolejny raz w Lidze Europy mecz toczył się w fajnej, gorącej atmosferze. Cieszę się, że przebiliśmy się z Jagiellonią do tych rozgrywek, klub zrobił kolejny krok po Lidze Konferencji. Po wyeliminowaniu Glasgow Rangers apetyty wzrosły, a każde kolejne spotkanie nas uczy. Nie jest to łatwa nauka, ale z drugiej strony - w kolejnych czterech meczach Ligi Europy nie mamy nic do stracenia, tylko wiele do zyskania. Nie ma mowy o rezygnacji, poddawaniu się.

Jako dziecko marzyłeś o grze w Premier League?

Nie miałem wyśnionego klubu z Anglii, ale wielu zawodników marzy o grze w Anglii. Teraz



FOT. PAP/EPA

Kajetan Szmyt: - Patrząc na przebieg dotychczasowych meczów w Lidze Europy, punktów na koncie Jagiellonii powinno być więcej

przed nami spotkanie z Sunderlandem, wspaniałe wyzwanie dla Jagiellonii, jednak nie wolno zapominać o ekstraklasie. Tam trzeba wykonywać robotę, zdobywać punkty, iść w górę tabeli. Innej możliwości nie widzę. Mamy dobry zespół, z naprawdę niemałą jakością.

Liga Europy spełniła twoje oczekiwania, jako kolejny ważny etap kariery?

Wszystko w moim przypadku zaczęło się toczyć bardzo szybko. Celem Jagiellonii był awans do Ligi Europy, to zrealizowaliśmy, po drodze rozprawiając się z tak uznaną firmą jak Glasgow Rangers. W tych rozgrywkach możemy się mierzyć ze świetnymi zespołami, znakomitymi zawodnikami, których nie ma sensu porównywać do przeciwników z PKO Ekstraklasy. Każdy mecz to nauka, z której trzeba korzystać. A nawet - czerpać garściami!

TENIS

Najlepszy występ Linette w tym roku, ale w meczu ze Szwecją w BJKC nie zagra

Jacek Kmiecik

Magda Linette udanie reprezentowała Polskę w WTA 250 Chennai Open w hinduskim Ćennaju/Madrasie na kortach twardych.

34-letnia Magda Linette była jedną z trzech reprezentantek Polski w „ćwierćtysięczniku" w Indiach, obok Katarzyny Kawy i Weroniki Falkowskiej, które wyeliminowała odpowiednio w pierwszych dwóch rundach przedstawicielka gospodarzy 17-letnia Maaya Rajeshwaran Revathi.

Rozstawionej z numerem 3 Linette poszło zdecydowanie lepiej. W Madrasie Linette dotarła do finału, pokonując po drodze Białorusinkę Alionę Falei 7:3 (7-3), 5:7, 6:2 oraz Japonki – Moyukę Uchijimę 7:6 (7-5), 6:0 i Maię Hontamę 4:6, 7:5, 6:4. W półfinale rywalką Polki była turniejowa „siódemka" Rosjanka Anastasja Zacharowa, z którą wcześniej mierzyła się tylko raz (27 października w Kantonie Polka wygrała 7:6 [8-6], 6:4). W trzysetowym pojedynku Poznanianka ponownie uporała się z tenisistką z Wołgogradu 2:6, 6:2, 6:3.



FOT. IMAGO/EASTNEWS

Magda Linette, dzięki udanemu występowi w WTA 250 Chennai Open w Madrasie, zanotuje na koniec sezonu znaczący awans w rankingu

O tytuł w Ćennaju, gdzie grała już w 2022 roku z Czeszką Lindą Fruhvirtova, Linette tym razem zmierzyła się z rozstawioną z numerem 1 25-letnią Indonezyjką Janice Tjen.

Niezależnie od wyniku finału nasza reprezentantka jest pewna awansu w poniedziałkowym notowaniu rankingu WTA. W razie zwycięstwa w całym turnieju wróci do TOP 50.

Linette, podobnie jak Iga Świątek, nie wspomoże Biało-Czerwonych w meczu ze Szwecją we Włocławku, 20-21 listopada, o awans do kwietniowych kwalifikacji Billie Jean King Cup.

W tym czasie wybiera się do Ameryki Południowej na turnieje WTA 125 LP Open by IND w chilijskiej Colinie (16-22 listopada) oraz IEB+ Argentina Open w Buenos Aires (23-29 listopada).

SPORTY RÓŻNE

Hokeiści udanie rozpoczęli sezon reprezentacyjny

Paweł Wiśniewski

W turnieju hokeja na lodzie panów – Europejski Puchar Narodów, reprezentacja Polski zajęła drugie miejsce. Najlepsi okazali się Ukraińcy, którzy zmagania na Stadionie Zimowym w Sosnowcu zakończyli z kompletem zwycięstw.

Tym samym nasi hokeiści oficjalnie rozpoczęli sezon reprezentacyjny.

W Sosnowcu Polacy przegrali najpierw z Ukrainą 1:2 (1:0, 0:1, 0:1), by dzień później – po emocjonującej dogrywce – pokonać Włochy 3:2 (0:0, 2:2, 0:0, d. 1:0).

Na koniec rywalizacji w sosnowieckim kompleksie ArcelorMittal Park podopieczni fińskiego trenera, zatrudnionego na co dzień w drużynie mistrzów kraju GKS Tychy, Pekki Tirkkonena, rozprawili się z Brytyjczykami 4:1 (2:0, 1:1, 1:0).

Najważniejszą imprezą sezonu będą mistrzostwa świata Dywizji 1A, które w dniach 1-7 maja 2027 roku zorganizuje estoński Tallin. Rywalami Biało-Czerwonych będą tam Włochy, W. Brytania, Francja, Litwa i Estonia. Dwa pierwsze zespoły spadły z Elity, gospodarze z kolei awansowali z niższej dywizji.

Ukraina wystąpi w mistrzostwach świata Elity.

Do Elity awansują dwie drużyny, ale Francuzi mają grę w gronie najlepszych zapewnioną, bo w 2028 roku mistrzostwa świata odbędą się w Paryżu i Lyonie.

Polacy w kolejnych turniejach Europejskiego Pucharu Narodów zagrają w dniach 11–13 grudnia br. w węgierskim Miszkolcu, gdzie zmierzą się z gospodarzami, Francją i Ukrainą oraz 11-13 lutego 2027 roku w Glasgow, gdzie ich rywalami będą W. Brytania, Litwa i Rumunia.

W zawodach Grand Prix Puchar Chin w łyżwiarstwie figurowym, które odbyły się w chińskim Shenzen, Władimir Samojłow zakończył rywalizację solistów na 6. miejscu.

Żenująco spisali się natomiast nasi sztangiści, którzy dla odmiany rywalizowali na mistrzostwach świata w... chińskim Ningbo. Najwyższe miejsce – piętnaste – zajął Daniel Kołecki (kat. 95 kg)... Do tego kontuzja utalentowanej Martyny Dołęgi (kat. 69 kg)...

Co gorsza, zawody inaugurowały olimpijskie kwalifikacje w podnoszeniu ciężarów.

eprasa.pl 541ff1d8c3

WYWIAD TYGODNIA

Trener kadry skoczków Maciej Maciusiak: Mamy pewność siebie, a z tym możemy wiele zdziałać

Trener reprezentacji Polski w skokach narciarskich Maciej Maciusiak opowiada nam o nadziejach związanych ze zbliżającym się sezonem Pucharu Świata

Artur Bogacki



FOT. ANDRZEJ BANAŚ

Maciej Maciusiak: Jako cała drużyna, sztab i zawodnicy czujemy, że jesteśmy naprawdę dobrze przygotowani do sezonu zimowego

PZN nawiązał ściślejszą współpracę z naukowcami, aby lepiej wykorzystywać zdobycze technologii, macie trenować w tunelu aerodynamicznym w Krakowie. Są głosy, że w skokach narciarskich badania i innowacje odgrywają dużą rolę. Jakie ma pan zdanie na ten temat?

To jest coś dla nas. Ja jestem bardzo pozytywnie do tego nastawiony. Cieszę się, że jest wola Ministerstwa Sportu, Politechniki Krakowskiej i związku, żeby to było po prostu dla nas dostępne, a nie, że najpierw papierologia. Bo czasem mamy fajne pomysły do sprawdzenia. Ciągle „szukamy metrów" w skokach, zawodnicy potrzebują czegoś więcej. Zdarza się, że drobne szczegóły decydują o sukcesie lub porażce, te pół metra czy metr różnicy wpływają na to, czy zdobywasz medal. My już zaczęliśmy w zeszłym roku te badania, głównie nad sprzętem. Nam, trenerom i zawodnikom, wydaje się, że coś powinno zadziałać. Często było tak, że metodą prób i błędów testowaliśmy te rozwiązanie na skoczni, ale zdawaliśmy sobie sprawę, że w przypadku tych najlepszych zawodników może to nie być miarodajne. Każdy skoczek jest inny, każdy ma indywidualną technikę. Co będzie pomagać jednemu, to niekoniecznie drugiemu. Ciągle było takie szukanie. Przy pomocy tych badań naukowych możemy mieć szybszą i pewniejszą odpowiedź, że idziemy w dobrym kierunku. Ja się bardzo cieszę, że taka współpraca jest nawiązana.

W tym technologicznym wyścigu zbrojeń już nie będziemy odstawać? Bo w ostatnich latach były głosy, że Austriacy czy Niemcy mają lepszy sprzęt niż my i dlatego z nimi przegrywamy.

Ja bym sobie życzył również, żeby było nie tylko to porozumienie, ale też taka „grupa mądrych głów". Taka specjalna komórka do skoków narciarskich, która może coś wymyślić i nam pomóc, dać konkretne informacje – spróbujcie tego i tego, bo to powinno dobrze funkcjonować. A na razie u nas jest tak, że my, jako sztab, coś wymyślamy i dajemy to do badań, czy sami testujemy sprzęt. Wracając do Austriaków czy szczególnie Niemców, to mają tę przewagę, że tam podobne laboratoria już długo działają. Mam nadzieję, że w tym roku będziemy przed nimi.

Patrząc na wyniki z poprzedniego sezonu albo na igrzyska olimpijskie, to jednak ta różnica w innowacjach sprzętowych nie sprawiła, że Polacy nie mieli sukcesu.

Tak, ale pamiętajmy, że na odniesienie sukcesu wpływ ma bardzo wiele czynników. I trening, i atmosfera w zespole, i dyspozycja dnia, i oczywiście również ten sprzęt. To wszystko musi się złożyć w całość w idealnym momencie. Musimy mieć przygotowany każdy element.

Za wami mocno przepracowane lato. Jest optymizm, czy są problemy i trzeba jeszcze czegoś szukać?

Jesteśmy, myślę, na dobrej drodze, i to pokazały te ostatnie zawody w Klingenthal. Oczywiście do sezonu zimowego jest jeszcze trochę czasu, okres przygotowawczy się nie skończył. Mamy jeszcze dwa zgrupowania przed wyjazdem na Puchar Świata do Lillehammer (pierwszy start 20 listopada – przyp.). A jak będzie, to się przekonamy już niedługo.

No właśnie – czego się będzie można tej zimy spodziewać po was? Czy na przykład Kacper Tomasiak po sukcesie olimpijskim może pójść za ciosem i będzie regularnie na podium Pucharu Świata? Czy to jeszcze za młody zawodnik?

I tak, i nie. Ciężko, szczególnie w skokach, mówić na wyrost o wynikach. My wszystko robimy, żeby było jak najlepiej. Pokazywali się Paweł Wąsek, Klimek Joniak i Kacper, myślę, że powinniśmy się liczyć w światowej czołówce. My jako cała drużyna, sztab i zawodnicy, czujemy, że jesteśmy dobrze przygotowani. Mamy pewność siebie, a z tym możemy wiele zdziałać.

Pytanie, czy Tomasiak będzie na tyle mocny psychicznie, by teraz sprostać oczekiwaniom milionów kibiców skoków narciarskich w Polsce.

Myślę, że same igrzyska olimpijskie i inne starty pokazały, że Kacper mentalnie jest jednym z najlepszych zawodników na świecie. To jest na pewno jego przewaga.

Od strony sportowej też się jeszcze pewnie rozwija.

Tak, cały czas. Myślę, że w tym sezonie zrobi kolejny krok naprzód. Jego skoki od strony technicznej wyglądają znacznie lepiej niż wcześniej.

A czy ktoś z pozostałych zawodników jest w stanie wskoczyć na ten najwyższy poziom, powiedzmy do czołowej dziesiątki?

Specyfika naszej dyscyplina jest taka, że wszystko może się odwrócić nawet jednym treningiem, jednym skokiem. Podczas przygotowań na początku było dwóch liderów: Kacper Tomasiak i Paweł Wąsek, na niektórych zgrupowania i w ostatnich startach wyróżniał się Klemens Joniak. Mamy też grupę młodszych, która naciera z kadry B, choćby Szymon Sarniak, jest też doświadczony już przecież Kuba Wolny. Wiemy, że rywalizacja w Pucharze Świata jest trudna. Jak ktoś zdobywa punkty i jest w trzydziestce, to równie dobrze może być koło 20. miejsca. Ten, który jest w dziesiątce, daje sygnał, że w następnym konkursie może nawet stanąć na podium.

Najważniejsza impreza w tym sezonie to mistrzostwa świata.

Oczywiście, będą najbardziej prestiżowe, ale dla nas ważne jest też to, co po drodze, czyli poszczególne starty w Pucharze Świata. Jest Turniej Czterech Skoczni, mamy konkursy u siebie – w Wiśle i w Zakopanem.

A jak z pana perspektywy wyglądają skoki bez Kamila Stocha, który zakończył karierę? Po raz pierwszy od dwóch dekad nie ma go w kadrze.

Powiem szczerze, że troszkę się już przyzwyczailiśmy. Oczywiście na początku było tak troszeczkę nijak, tak dziwnie, no bo Kamil zawsze był wśród nas. Jesteśmy z nim kontakcie, mimo że ma zasłużony odpoczynek, podróżuje po świecie, ostatnio był w Ameryce Południowej. Dzwoni do nas, niedawno rozmawiał z Dawidem Kubackim. Jak wróci, to na pewno będzie z nami, pojedzie na zawody czy na zgrupowanie.

Będzie nawet formalnie, bo według zapowiedzi ma od stycznia już na dobre pełnić funkcję doradcy zarządu PZN do spraw skoków narciarskich.

Wszystko zależy od Kamila. Zawsze jest mile widziany w zespole, przez zawodników i sztab, to taki nasz dobry duch.

Dla pana będzie to drugi sezon w roli głównego trenera kadry. Jak pan zniósł ten poprzedni? Bo pojawiły się różne głosy krytyki, nawet prywatne wiadomości przekraczające granice przyzwoitości. Nie miał pan ochoty rzucić tego wszystkiego?

Powiem szczerze, że było bardzo ciężko. Ale to też jakieś kolejne życiowe doświadczenie. Myślę, że po takim sezonie, jak poprzedni, także jeśli chodzi o mnie osobiście, chyba już gorzej nie może być. Sportowo od samego początku było ciężko, bo już sezon letni był bardzo trudny. Musieliśmy walczyć o kwalifikację olimpijską. Teraz jest inaczej. Ja sam czuję wewnętrznie, że jest znacznie łatwiej, ale z drugiej strony zawsze chce się czegoś więcej. Dlatego ta siła spokoju jest bardzo ważna. Tak jak mówiłem: mamy przekonanie, że powinno być dobrze.

Trenerzy nie lubią mówić o wynikach, ale czy jesteśmy w stanie mieć w tym sezonie, może za dwa lata, zawodnika, który będzie walczył o Kryształową Kulę Pucharu Świata?

Jako trener oczywiście tego bym sobie życzył i mam nadzieję, że tak będzie.

eprasa.pl 541ff1d8c3

PIŁKA NOŻNA

Kontrowersje po powołaniach selekcjonera Urbana

W piątek Jan Urban ogłosił skład na kończące tegoroczne występy reprezentacji Polski mecze z Rumunią i Szwecją w Lidze Narodów. Dziś o godz. 18 w stołecznym hotelu Double Tree by Hilton rozpoczyna się zgrupowanie kadry

Adam Godlewski



FOT. SYLWIA DĄBROWA

Jan Urban dał do zrozumienia, że dwa ostatnie tegoroczne sprawdziany chce zaliczyć z uśmiechem na ustach

Wśród zaproszonych przez selekcjonera zawodników ponownie zabrakło Bartosza Nowaka, Karola Czubaka i Łukasza Skorupskiego, o których od dawna upominały się media. Urban zagrał zatem va banque mając świadomość, że tylko płynna i zbalansowana gra – poparta dwiema wygranymi – może zapewnić trenerowi zachowanie eksponowanej posady w PZPN.

Dziwić może zwłaszcza brak w kadrze na spotkania, które Biało-Czerwoni rozegrają w Bukareszcie (14.11) i Wrocławiu (17.11) doświadczonego golkipera z Bolonii, bo nasza defensywa od dawna monolitem – i to delikatnie określając – nie jest. Zatem pod nieobecność leczących urazy Kamila Grabary oraz Marcina Bułki przydałby się bramkarz z międzynarodowym doświadczeniem, gwarantujący reprezentacyjny poziom. Tymczasem powołany tercet ma wielki deficyt w statystykach.

O ile Skorupski rozegrał w kadrze 20 meczów (w tym ten przeciw Francji w Euro'24), o tyle Bartłomiej Drągowski, Sławomir Abramowicz i Mateusz Kochalski w sumie mają tylko 4A; choć po prawdzie – cztery występy zanotował w pojedynkę Drągowski. Abramowicz 4-krotnie reprezentował kraj w młodzieżówce, zaś Kochalski – 2-krotnie w kategorii najstarszych... juniorów.

Dodatkowo, w PKO Ekstraklasie powołani golkiperzy wcale się nie wyróżniają. Przeciwnie, kluby, w których występują, tracą znacznie więcej goli niż można było się spodziewać przed startem rozgrywek...

Urbanowi trzeba jednak oddać, iż jest konsekwentny. Skoro zdecydował się na odmładzanie składu, to nawet po urazach graczy znajdujących się na czele jego rankingów na poszczególnych pozycjach pozostaje wierny ogłoszonej koncepcji. Selekcjoner ma świadomość, że absencje 35-letniego Skorupskiego i 33-letniego Nowaka nie powiększyły grona zwolenników jego pozostania na posadzie selekcjonera, ale sprawia wrażenie gościa, który wie co robi. I ma konkretnym plan na dwa najbliższe mecze.

Co więcej, trener zapowiada, że zamierza sobie poradzić z ostatnimi tegorocznymi sprawdzianami z... uśmiechem na ustach. Od pierwszego do ostatniego dnia zgrupowania!

Zapewne na dobry – z pewnością lepszy niż w październiku – humor trenera Urbana wpływ mają ligowe oraz pucharowe gole sporej liczby jego wybrańców. I fakt, że gracze, których zaprosił na listopadowe zgrupowanie, dostają satysfakcjonującą liczbę minut w klubach. A zapewne nie bez wpływu na samopoczucie selekcjonera pozostaje fakt, że na 49 rozegranych w listopadzie meczów w obecnym stuleciu aż 24 zakończyło się zwycięstwami (przy 14 porażkach) Biało-Czerwonych. Zatem – historycznie rzecz ujmując – to miesiąc, w którym reprezentacja Polski lubi i potrafi grać. Nawet z przeciwnikami wyżej od nas notowanymi...

Powołania do reprezentacji Polski na mecze Ligi Narodów z Rumunią i Szwecją

Bramkarze:
Sławomir Abramowicz (Jagiellonia Białystok), Bartłomiej Drągowski (Widzew Łódź), Mateusz Kochalski (Wieczysta Kraków).

Obrońcy:
Jan Bednarek (FC Porto, nie może zagrać w pierwszym meczu za kartki), Matty Cash (Aston Villa), Przemysław Frankowski (Stade Rennes), Tomasz Kędziora (Dynamo Kijów), Jakub Kiwior (FC Porto), Kamil Piątkowski (Legia Warszawa), Oskar Kubiak (Slavia Praga), Kacper Potulski (Mainz), Tymoteusz Puchacz (Sabah Baku).

Pomocnicy:
Bartosz Mazurek (RB Salzburg), Wiktor Nowak (Slavia Praga), Łukasz Poręba (Elversberg), Marcel Reguła (Zagłębie Lubin), Michał Skóras (RC Lens), Sebastian Szymański (Stade Rennes), Karol Świderski (Widzew Łódź), Kacper Urbański (Górnik Zabrze), Nicola Zalewski (Inter Mediolan), Piotr Zieliński (Piotr Zieliński).

Napastnicy:
Adrian Benedyczak (Kasimpasa), Robert Lewandowski (Chicago Fire), Mateusz Żukowski (Magdeburg).

PIŁKA NOŻNA

Dublet Lewandowskiego z karnych

Jacek Kmiecik

Kapitan reprezentacji Polski wyjazd na kadrę na mecze Ligi Narodów z Rumunią i Szwecją uczcił dubletem z rzutów karnych w Major League Soccer.

38-letni polski napastnik Chicago Fire zdobył dwie bramki z rzutów karnych w ostatnim meczu fazy zasadniczej MLS przeciwko Columbus Crew.

Gole Lewandowskiego w 8. i 22. minucie na niewiele się zdały, bowiem „Strażacy" ostatecznie przegrali mecz na Soldier Field 3:4.

„Lewy" w 45+4. minucie był bliski skompletowania hat-tricka, ale jego uderzenie piłki głową po dośrodkowaniu Antona Saletrosa z prawego skrzydła trafiło w bliższy słupek i odbiło się pod nogi Marena Haile-Selassie'ego, który z łatwością strzelił gola.

Lewandowski zaliczył swój drugi występ w sezonie zasadniczym MLS z kilkoma golami – i drugi z rzędu z dwoma zdobytymi bramkami – kończąc rozgrywki ligowe z dziewięcioma golami i pięcioma asystami. Zakończył również sezon z trzema golami z rzutów karnych bez pudła, po dwóch zdobytych w sobotni wieczór.

Chicago zakończyło sezon na czwartym miejscu w Konferencji Wschodniej, co jest najwyższą pozycją od zajęcia trzeciego miejsca w 2017 roku.

W play-off MLS drużyna kapitana reprezentacji Polski zagra z Charlotte FC, czyli byłym zespołem Karola Świderskiego, Kamila Jóźwiaka i Jana Sobocińskiego.

W piątek napastnik Kasimpasy Adrian Benedyczak został powołany na mecze Ligi Narodów z Rumunią i Szwecją. Miał zadebiutować w reprezentacji już na przełomie września i października, także w Lidze Narodów, ale na zgrupowanie nie dojechał z powodu kontuzji.

Powołanie Benedyczak uświęcił zdobyciem bramki w wygranym przez Kasimpasę 2:0 wyjazdowym spotkaniu z Gaziantep FK w 11. kolejce tureckiej Super Lig. To siódmy w tym sezonie ligowym gol polskiego piłkarza, który w klasyfikacji strzelców zajmuje piąte miejsce.

25-letni napastnik wykorzystał rzut karny w 21. minucie, ustalając wynik meczu.

Nie popisał się obrońca US Sassuolo Sebastian Walukiewicz, który w wyjazdowym meczu 11. kolejki Serie A z AS Roma (0:3) wbił samobója w 30. minucie na 0:2.

BUNDESLIGA. 9. kolejka: Hamburger SV - Borussia Moenchengladbach 3:1, Paderborn - Eintracht Frankfurt 2:2, 1. FSV Mainz - Bayern Monachium 1:2, RB Lipsk - FC Augsburg 5:2, Borussia Dortmund - Elversberg 2:1, VfB Stuttgart - Werder Brema 1:0.

LA LIGA. 12. kolejka: Sevilla - Deportivo Alaves 0:0, Malaga - Racing Santander 1:2, Espanyol - Deportivo La Coruna 0:0, Osasuna Pampeluna - Athletic Bilbao 1:1, Valencia - Real Madryt 0:3.

LIGUE 1. 10. kolejka: Toulouse - Racing Strasburg 3:1, Auxerre - Paris FC 0:1, PSG - Troyes 1:0.

PREMIER LEAGUE. 10. kolejka: Everton - Coventry City 3:1, Leeds United - Tottenham Hotspur 1:0, Fulham - Newcastle United 1:1, Arsenal Londyn - Hull City 1:0, Nottingham Forest - Manchester City 3:1.

SERIE A. 11. kolejka: Venezia - Udinese 2:1, Torino - Lecce 1:1, Cagliari - Frosinone 1:0, Parma - Bologna 1:2, AS Roma - Sassuolo 3:0, Napoli - Lazio 1:1.

MATERIAŁ INFORMACYJNY HONEST MEDIA 0011451938

Przełom w szkoleniu młodzieży. Program Certyfikacji Akademii Siatkarskich napędza rozwój klubów

Sześćdziesiąt trzy akademie, ponad sześć tysięcy młodych siatkarek i siatkarzy oraz 13 milionów złotych wsparcia. Program Certyfikacji Akademii Siatkarskich to jeden z najważniejszych projektów dla przyszłości polskiej siatkówki.



Sukcesy reprezentacji i polskich klubów zaczynają się od pracy z najmłodszymi. Żeby wychowywać kolejnych mistrzów, potrzeba dobrych trenerów, dostępnych hal i stabilnych warunków rozwoju. Właśnie na te potrzeby odpowiada Program Certyfikacji Akademii Siatkarskich, finansowany przez Ministerstwo Sportu i Turystyki.

– *Projekt ma dwa główne cele: uporządkowanie struktur klubów, tak aby obejmowały wszystkie grupy wiekowe oraz rozwój nowoczesnego szkolenia* – mówi Artur Popko, prezes Polskiej Ligi Siatkówki. – *Obejmuje już 63 akademie, a zainteresowanie środowiska pokazuje, że potrzeby są znacznie większe.*

Pierwsza faza programu to 13 milionów złotych dofinansowania całego projektu. Kluby mogą przeznaczyć środki m.in. na wynagrodzenia trenerów, wynajem obiektów sportowych, zakup sprzętu czy organizację meczów.

– *Jeżeli chcemy mieć fantastyczną reprezentację narodową, musimy inwestować w młodzież oraz kluby* – przekonuje Jakub Rutnicki, minister sportu i turystyki. – *Stworzyliśmy projekt skierowany, w przypadku siatkówki, do ponad 400 drużyn. Cieszę się, że jako Ministerstwo Sportu i Turystyki przeznaczyliśmy w tym roku na ten cel 13 milionów złotych. Zapowiadam też kontynuację tego programu, ponieważ przynosi on realne efekty* – dodaje minister.

Za realizację programu w siatkówce odpowiada Fundacja Siatkarska Polska. – *Przede wszystkim chodzi nam o ujednolicenie systemu szkolenia poprzez wprowadzenie spójnych standardów treningowych, podnoszenie kwalifikacji kadry trenerskiej, a także rozwój i edukację personelu szkoleniowego oraz budowę zintegrowanej cyfrowej bazy danych* – wyjaśnia Wojciech Stępień, prezes Fundacji Siatkarska Polska. – *W kolejnej edycji chcemy dojść do stu certyfikatów.*

Program już obejmuje 63 akademie: 19 ze złotym certyfikatem, 25 ze srebrnym i 19 z brązowym. Po raz pierwszy w tego typu programie MSiT wysokość wsparcia akademii siatkarskich powiązano ze stopniem certyfikacji.

– *Mamy Siatkarskie Ośrodki Szkolne i świetnie zorganizowane kluby, a ten projekt jest kolejną cegiełką w budowaniu naszej szkoleniowej piramidy. Z perspektywy klubów trudno wskazać wcześniejszy program, który tak mocno wspierałby wszystkie te działania* – ocenia Wojciech Szczucki, koordynator krajowy programu.

eprasa.pl 541ff1d8c3

PIŁKA NOŻNA

Biała Gwiazda nie zwalnia tempa na własnym stadionie

Nie doszło do oczekiwanego przełamania w Wieczystej Kraków, co szkoleniowiec Żeljko Kopić przypłacił zwolnieniem ze stanowiska

Bartosz Głąb

W piątkowych i sobotnich meczach 14. kolejki PKO Ekstraklasy działo się bardzo wiele. Derby Krakowa nie zawiodły, no i wreszcie przełamał się Widzew Łódź po 3 miesiącach bez wygranej.

Jednym z największych hitów ostatniego weekendu w Polsce były piątkowe derby Krakowa przy Reymonta, w których lepsza okazała się Wisła Kraków. Biała Gwiazda ograła Pasy 2:1 i przez najbliższe kilka miesięcy będzie rządzić w stolicy Małopolski.

Emocjonująca była przede wszystkim pierwsza połowa, w której padły wszystkie 3 bramki. Po zmianie stron sportową rywalizację w cień odsunął Mateusz Klich, który w pewnym momencie zupełnie pożegnał się z rozsądkiem, pomylił dyscypliny i potężnym kopniakiem powalił na ziemię przeciwnika, za co otrzymał czerwoną kartkę i wyleciał z boiska.

Krakowska Wisła utrzymała serię i pozostaje z kompletem punktów wywalczonych przed własną publicznością. Właśnie dzięki fantastycznym wynikom u siebie, gdzie za każdym razem stadion wypełniony jest do ostatniego miejsca, beniaminek utrzymuje się w ligowej czołówce.

Wiceliderem tabeli - z solidną przewagą - pozostaje Górnik Zabrze, który w sobotni wieczór rzutem na taśmę pokonał 2:1 Wieczystą Kraków. Zwycięstwo wicemistrzowi Polski w końcówce zapewnił Erik Janża, precyzyjnym uderzeniem z rzutu wolnego. Kapitan zabrzańskiej ekipy chwilę później doznał kontuzji i kibice drżą o jego zdrowie.



FOT. WOJCIECH MATUSIK / POLSKAPRESS

Po derbach Wisła pozostaje z kompletem „domowych" punktów

Władze Wieczystej Kraków, która pozostaje na ostatnim miejscu w PKO Ekstraklasie, postanowiły zwolnić trenera. Zatrudniony pod koniec sierpnia chorwacki szkoleniowiec Żeljko Kopić stracił pracę, a wraz z nim także asystent Florentin Petre oraz analityk Cosmin Bujor.

Kto podejmie się próby uratowania beniaminka przed spadkiem w historycznym, pierwszym sezonie na najwyższym poziomie rozgrywkowym? Media spekulują, że blisko objęcia krakowskiego klubu jest Jacek Zieliński, zwolniony w połowie października z Korony Kielce.

Do wielkiego wydarzenia - okraszonego wyczekiwanym przełomem - doszło w Sercu Łodzi, czyli na stadionie przy Alei Józefa Piłsudskiego. Widzew Łódź sięgnął po upragnione, pierwsze od 3 miesięcy zwycięstwo w sezonie. I to w jakim stylu! Podopieczni Mateusza Stolarskiego rozbili Pogoń Szczecin aż 3:0 i wreszcie oddalili się od strefy spadkowej.

Jako pierwszy na listę strzelców wpisał się Karol Świderski, dla którego było to już czwarte trafienie po wrześniowo-październikowej przerwie reprezentacyjnej. Po zmianie stron prowadzenie gospodarzy podwyższył Steve Kapuadi, a w końcówce wygraną łódzkiej ekipy przypieczętował wprowadzony chwilę wcześniej na boisko Przemysław Wiśniewski.

Niestety, zawiodło budzące duże emocje sobotnie starcie Korony Kielce z Radomiakiem. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem przyjezdnych 2:0 po bramkach w drugiej połowie.

Zdecydowanie ciekawiej było w piątkowym starciu Motoru Lublin z Wisłą Płock, które zakończyło się zwycięstwem gospodarzy 3:2. Goli kibice nie zobaczyli natomiast na Tarczyński Arena we Wrocławiu, gdzie tamtejszy Śląsk bezbramkowo zremisował z Piastem Gliwice. W pierwszej połowie miejscowi nie wykorzystali rzutu karnego.

14. KOLEJKA EKSTRAKLASY

MOTOR LUBLIN - WISŁA PŁOCK 3:2
Bramki: Bereszyński 2, N'Diaye 55, Czubak 90+8 - Silva 31, Kobacki 33

WISŁA KRAKÓW - CRACOVIA 2:1
Bramki: Carbo 9, Bozić 45+2 - Hasić 20

KORONA KIELCE - RADOMIAK 0:2
Bramki: Koperski 69, Grzesik 82

ŚLĄSK WROCŁAW - PIAST GLIWICE 0:0

GÓRNIK ZABRZE - WIECZYSTA KRAKÓW 2:1
Bramki: Zmrzly 33, Janża 90 - Piazon 31

WIDZEW ŁÓDŹ - POGOŃ SZCZECIN 3:0
Bramki: Świderski 33, Kapuadi 63, Wiśniewski 80

TABELA PKO BP EKSTRAKLASY

1. Lech Poznań	12	31	32-11
2. Górnik Zabrze	14	31	23-12
3. Legia Warszawa	13	24	23-11
4. Pogoń Szczecin	13	24	20-15
5. Wisła Kraków	14	24	22:19
6. Piast Gliwice	14	22	24-20
7. KGHM Zagłębie Lubin	13	22	16-15
8. GKS Katowice	13	21	25:19
9. Motor Lublin	14	19	22-24
10. Jagiellonia Białystok	12	18	17-18
11. Korona Kielce	14	18	14-21
12. Wisła Płock	13	15	14-21
13. Widzew Łódź	14	14	20-19
14. Radomiak Radom	14	14	17-29
15. Cracovia Kraków	14	12	16-23
18. Wieczysta Kraków	14	8	18-28
17. Raków Częstochowa	13	9	19-29
18. Wieczysta Kraków	14	8	18-28

W przypadku równej liczby punktów o kolejności w tabeli decydują bezpośrednie mecze.

Program 15. kolejki:

Piątek, 20 listopada
Piast Gliwice - Korona Kielce (godz. 18.00), Pogoń Szczecin - Śląsk Wrocław (godz. 20.30)
Sobota, 21 listopada
Cracovia Kraków - Jagiellonia Białystok (godz. 14.45), KGHM Zagłębie Lubin - Górnik Zabrze (godz. 17.30), Radomiak Radom - Wisła Kraków (godz. 20.15)
Niedziela, 22 listopada
Raków Częstochowa - Widzew Łódź (godz. 12.15), GKS Katowice - Lech Poznań (godz. 14.45), Wisła Płock - Legia Warszawa (godz. 17.30)
Poniedziałek, 23 listopada
Wieczysta Kraków - Motor Lublin (godz. 19.00)

JEDENASTKA KOLEJKI



NAJLEPSI STRZELCY

9 goli
Jordi Sánchez (Wisła Kraków – 6, Pogoń Szczecin – 3)
8 goli
Ilia Szkurin (GKS Katowice)
7 goli
Bartosz Nowak (GKS Katowice), Ajdin Hasić (Cracovia), Karol Czubak (Motor Lublin), Patryk Makuch (Raków Częstochowa)
6 goli
Patrik Walemark i Pablo Rodriguez (obaj Lech Poznań), Mariusz Stępiński (Korona Kielce)

BOHATER WEEKENDU

Karol Świderski
(Widzew Łódź)
Powołany na listopadowe mecze reprezentacji Polski napastnik, od ostatniego zgrupowania kadry narodowej tylko raz nie wpisał się na listę strzelców. Teraz dał niezwykle ważne prowadzenie łódzkiemu Widzewowi, po indywidualnej, efektownej akcji, potwierdzając tym samym słuszność otrzymanego powołania.



FOT. PAP/MARIAN ZUBRZYCKI

PIŁKA NOŻNA

Trener Widzewa Łódź: – Jedna jaskółka wiosny nie czyni. Krok po kroku, po wygrane

Paweł Wiśniewski

Po derbach Krakowa trener Wisły Mariusz Jop ocenił, że o wygranej przesądziła m.in. większa dojrzałość jego piłkarzy. Szkoleniowiec podziękował również kibicom za doping, który pomagał w trudnych momentach.

– To był typowy derbowy mecz – stwierdził Mariusz Jop. – Piłka była często w powietrzu, nie brakowało pojedynków i prowokacji. Wykazaliśmy się większą dojrzałością, co świadczy o pewnej klasie piłkarskiej. Nie dawaliśmy się prowokować, a rywalom trochę puszczały nerwy.

Trener Cracovii Bartosz Grzelak kilka godzin później został zwolniony. Bezpośrednią przyczyną rozstania była porażka z... Wisłą.

Pierwsze w sezonie zwycięstwo u siebie odniósł łódzki Widzew. To również dopiero druga ligowa wygrana, na którą zespół czekał od trzech miesięcy. To także premierowa wygrana Widzewa pod wodzą trenera Mateusza Stolarskiego.

– Cieszymy się, że mogliśmy wreszcie sprawić radość naszym kibicom – powiedział Stolarski. – Ale jedna jaskółka wiosny nie czyni. Musimy zachować spokój. Był już taki moment w sezonie, kiedy Widzew pokonał Jagiellonię i wydawało się, że to pójdzie w dobrą stronę, a tak nie było. Gratulacje dla zespołu za to, że zdobył trzy bramki, że po raz kolejny trafiamy po stałym fragmencie gry, za to, że zachował czyste konto, przetrzymał trudny moment i wygrał na własnych zasadach.

Zaznaczył, że prowadzona przez niego drużyna musi zacząć regularnie punktować. Pierwszym celem – jak wyjaśnił – jest zdobycie 20 punktów.

– Krok po kroku – podkreślił szkoleniowiec „Widzewiaków". – Najpierw trzeba było wygrać w Łodzi, teraz musimy iść po kolejne zwycięstwo na wyjeździe i bardziej regularnie punktować. Zrobiliśmy dużo, a czegoś, czego nam brakowało do dalszej budowy tej mentalności i pewności siebie, było zdobycie trzech punktów. Cieszę się, że wygraliśmy pierwsze spotkanie za mojej kadencji. Przyznaję, teraz jest nam wszystkim nieco lżej na sercach.

0011611044

Pani Annie Smółka
wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci
Matki
składają
Zarząd oraz Koledzy i Koleżanki
Spółki Wodociągi i Kanalizacja w Opolu

eprasa.pl 541ff1d8c3

AKCJA SPECJALNA TARCZYŃSKI COPA KABANOS

0011605121

Czas na Nagrodę Główną I edycji Tarczyński Copa Kabanos!

Za nami Finał Ogólnopolski pierwszej edycji Tarczyński Copa Kabanos, który 30 października odbył się na Tarczyński Arenie we Wrocławiu. Dla czterech zwycięskich drużyn to nie koniec wyjątkowych doświadczeń – w ramach nagrody za wygraną w turnieju zespoły z Bukowna, Ełku, Szczecina i Lublina wezmą udział w ceremonii przedmeczowej podczas spotkania reprezentacji Polski.

Od maja boiska szkolne, przedszkolne i klubowe w całej Polsce wypełniły się młodymi piłkarkami i piłkarzami, którzy stanęli do rywalizacji w pierwszej edycji Tarczyński Copa Kabanos. Blisko 50 tysięcy uczestników w kwalifikacjach wewnętrznych pokazało, jak duży potencjał drzemie w dziecięcej piłce nożnej. Do turnieju zgłosiło się ponad 3,7 tys. drużyn, a wśród zawodników nie zabrakło dziewczynek. Dla młodych piłkarek i piłkarzy z całej Polski była to okazja do zdobywania pierwszych turniejowych doświadczeń, rozwijania umiejętności i przede wszystkim czerpania radości z futbolu.



FOT. ŁUKASZ SKWIOT

– Tarczyński Copa Kabanos to projekt, który pokazuje, jak wielki potencjał drzemie w dziecięcej piłce nożnej. 50 tysięcy uczestników kwalifikacji wewnętrznych to przede wszystkim dowód na to, że dzieci chcą grać w piłkę, rozwijać swoje umiejętności i wspólnie przeżywać sportowe emocje. Cieszy nas, że możemy tworzyć dla nich przestrzeń do rywalizacji, nauki i dobrej zabawy. Chcemy, aby każde dziecko, niezależnie od tego, czy dopiero rozpoczyna swoją przygodę z futbolem, czy ma już za sobą pierwsze sukcesy, czuło się częścią piłkarskiej rodziny – mówi **Tomasz Garbowski,** wiceprezes PZPN ds. piłkarstwa amatorskiego.

Nagrody, które zostają na dłużej

W Tarczyński Copa Kabanos na zwycięzców czekało coś więcej niż pamiątkowy puchar. Organizator turnieju – Polski Związek Piłki Nożnej – wraz z firmą Tarczyński przygotował nagrody, które sprawiają, że piłkarskie emocje nie kończą się wraz z ostatnim gwizdkiem finałowego meczu. Zwycięskie drużyny wezmą udział w ceremonii otwarcia meczu Polska-Szwecja. Dla młodych zawodników i zawodniczek będzie to okazja, by znaleźć się w samym centrum wydarzeń, zobaczyć z bliska piłkarzy, których na co dzień oglądają na ekranach, i poczuć atmosferę meczu z perspektywy murawy. Jedną z nagród jest również trening prowadzony przez szkoleniowców Polskiego Związku Piłki Nożnej.

– Nasza firma od zawsze jest związana ze sportem – nie tylko tym zawodowym, bo szczególną opieką otaczamy drużyny dziecięce i młodzieżowe, inwestujemy w infrastrukturę sportową, zachęcamy najmłodszych do aktywności. W różnych dyscyplinach opiekujemy się blisko tysiącem zawodników. Tarczyński Copa Kabanos idealnie się w naszą działalność wpisuje. Formuła 3 na 3 z wykorzystaniem czterech bramek promuje zawodników technicznych, z fantazją i chętnych do współpracy z kolegami. Do tego to po prostu dobra zabawa – to ważne, bo chcemy, by młode piłkarki i piłkarze czerpali radość z gry i cieszyli się piłką nożną – mówi **Dawid Tarczyński,** Członek Zarządu i Dyrektor i ds. Rozwoju w Tarczyński S.A.

Sponsor turnieju, marka Tarczyński, ufundował dodatkowe nagrody dla najlepszych drużyn. Zespoły, które stanęły na podium Finału Ogólnopolskiego, otrzymały vouchery na zakup sprzętu sportowego: 20 tysięcy złotych za pierwsze, 10 tysięcy złotych za drugie i 5 tysięcy złotych za trzecie miejsce. Na uczestników czekały również indywidualne upominki przygotowane przez markę Tarczyński. Na tym jednak nie koniec – szkoły i kluby reprezentowane przez zwycięskie zespoły w każdej z czterech kategorii otrzymają pneumatyczne boiska do gry w formule 3 na 3 na cztery bramki. To nagroda, która pozwoli młodym piłkarzom i piłkarkom rozwijać swoje umiejętności i czerpać jeszcze więcej radości z gry.

Finał na Tarczyński Arenie we Wrocławiu

Droga do Wrocławia prowadziła przez kolejne etapy rywalizacji – kwalifikacje wewnętrzne, etap regionalny i finały wojewódzkie. Do Finału Ogólnopolskiego awansowały 64 drużyny z całej Polski. To właśnie one spotkały się 29 i 30 października, by powalczyć o pierwsze w historii zwycięstwo w Tarczyński Copa Kabanos.

Pierwszy dzień rozgrywek odbył się na obiekcie przy ulicy Kłokoczyckiej we Wrocławiu, gdzie rozegrano fazę grupową. Przed zawodnikami i zawodniczkami stało niełatwe zadanie – rywalizacja z najlepszymi zespołami z innych części kraju, kolejne mecze i walka o awans do decydującej fazy turnieju.

Najlepsze drużyny przeniosły się na Tarczyński Arena Wrocław, gdzie 30 października rozegrano fazę pucharową. Dla wielu uczestników możliwość rozegrania spotkań na stadionie, na którym występuje reprezentacja Polski, była jednym z najważniejszych momentów całego turnieju. Przez chwilę to oni znaleźli się w centrum piłkarskiego widowiska.

Po dwóch dniach zmagań poznaliśmy pierwszych triumfatorów Tarczyński Copa Kabanos: SP 1 Bukowno (kat. U-9 dziewcząt), UKS Rona 03 Ełk (kat. U-9 chłopców), LFA Szczecin (kat. U-11 dziewcząt) oraz Bronowice Lublin (kat. U-11 chłopców). Na uznanie zasługują jednak wszystkie zespoły, które dotarły do Finału Ogólnopolskiego. Każdy z nich przeszedł własną drogę przez kolejne etapy kwalifikacji, a udział w decydującej fazie rozgrywek był zwieńczeniem wielu tygodni przygotowań. Podczas Finału Ogólnopolskiego wyróżniono także najlepsze zawodniczki i najlepszych zawodników w poszczególnych kategoriach. Indywidualne nagrody otrzymali: Iga Guzy (SP 1 Bukowno, U-9 DZ), Antoni Kalinowski (UKS Rona 03 Ełk, U-9 CH), Luiza Tyca (Lejdis Rawia, U-11 DZ) oraz Wiktor Najder (Bronowice Lublin, U-11 CH).

Innowacyjna metoda 3 na 3 na cztery bramki

Jednym z elementów wyróżniających turniej jest formuła rozgrywek – 3 na 3 na cztery bramki, inspirowana metodą Funinio. Nowa formuła zapewnia mnóstwo pojedynków, szybkich decyzji, prób dryblingu i okazji do zdobywania goli. Mniejsza liczba zawodników oznacza częstszy kontakt z piłką i większy udział w grze każdego uczestnika, a cztery bramki zachęcają do kreatywności, odwagi i poszukiwania nowych rozwiązań. W tej formule każdy ma szansę zarówno na działania ofensywne, jak i defensywne, a dynamiczna gra sprzyja podejmowaniu samodzielnych decyzji. Tarczyński Copa Kabanos powstał z myślą o popularyzacji aktywności fizycznej wśród najmłodszych i stworzeniu im warunków do swobodnej, kreatywnej gry. To właśnie możliwość eksperymentowania na boisku, podejmowania wyzwań i wspólnego przeżywania sportowych chwil stanowi jeden z najważniejszych elementów tej inicjatywy.



eprasa.pl 541ff1d8c3

PIŁKA NOŻNA

Za Odrą najbardziej szalony mecz w sezonie. Marne to pocieszenie, bo drużyna z Opola sięgnęła dna

Wiktor Gumiński

Odra Opole przegrała u siebie 3-5 z Unią Skierniewice w spotkaniu 14. kolejki Betclic 1 Ligi. Tym samym Opolanie spadli na ostatnie, 18. miejsce w tabeli Betclic 1 Ligi.

Drużyną, która przeskoczyła Odrę była... Unia Skierniewice. Na Itaka Arenie doszło bowiem do konfrontacji dwóch ostatnich zespołów w stawce po 13 seriach gier. Beniaminek ze Skierniewic tracił do Opolan jednak tylko punkt i wykorzystał swoją szansę na ucieczkę z dna tabeli. Dodatkowo uczynił to w niezwykłych okolicznościach.

Wbrew przedmeczowym oczekiwaniom, spotkanie od samego początku było otwarte i sporo się w nim działo. Po pierwszej połowie więcej powodów do radości miała ekipa z Opola. To ona prowadziła na półmetku 1-0, po bramce Krystiana Palacza w 17. minucie. Ten mało grający w bieżącym sezonie zawodnik miał swój moment chwały, lecz cieniem na jego występie położyła się jedna z kluczowych akcji w drugiej połowie.

Zanim jednak zawinił Palacz, prostych błędów nie ustrzegli się również inni jego koledzy. W grze Unii podczas meczu w Opolu widać było wyraźny pomysł, a jej akcje ofensywne zazębiały się zdecydowanie lepiej niż te po stronie gospodarzy. Po jednej z nich, w 57. minucie, wyrównał Damian Gąska. Chwilę później Skierniewiczanie z kolei wyprowadzili zabójczą kontrę, którą golem sfinalizował Jan Mierzwa.

W 70. minucie wspomniany Palacz bezsensownie sfaulował natomiast we własnym polu karnym jednego z rywali, a jedenastkę skutecznie wykonał Bartosz Bida.

Mimo wszystko Odra była w stanie wrócić do meczu, i to w ciągu chwili. Pomiędzy 84. a 86. minutą miejscowi wyrównali po bramkach Michała Feliksa (rzut karny) i Branislava Spacila. A potem obaj w jednej akcji mieli idealną okazję bramkową na 4-3, ale żaden z nich nie trafił z najbliższej odległości.

To zemściło się na Odrze w doliczonym czasie gry. Strzał życia Mateusza Stępnia oraz gol po kontrze Miłosza Szczepańskiego przesądziły o tym, że to Unia w nieprawdopodobnym stylu zgarnęła bezcenne trzy punkty.

ODRA OPOLE - UNIA SKIERNIEWICE 3-5 (1-0)

Bramki: 1-0 Palacz - 17., 1-1 Gąska - 57., 1-2 Mierzwa - 62., 1-3 Bida (karny) - 70., 2-3 Feliks (karny) - 84., 3-3 Spacil - 86., 3-4 Stępień - 90+3., 3-5 Szczepański - 90+5.

Odra: Haluch - Biedrzycki, Mijusković, Piroch, Pingot, Palacz (71. Kupczyk), Perez (58. Feliks), Nalepa, Gajda (71. Liber), Barański (71. Staś), Gieroba (76. Spacil).

Unia: Pruszkowski - Kamiński, Stępień, Straus, Eizenchart (57. Wolsztyński), Mierzwa, Burkiewicz (75. Dudek), Bieroński, Gąska (75. Makuch), Szmyd (84. Hawrylenko), Bida (84. Szczepański).

Żółte kartki: Mijusković, Piroch, Nalepa, Spacil, Biedrzycki - Stępień, Szmyd, Gąska, Hawrylenko.



FOT. MARIO

Grając w defensywie tak jak w meczu z Unią Skierniewice, piłkarze Odry Opole nie mają co marzyć o utrzymaniu się w Betclic 1 Lidze

1. Polonia Warszawa	14	25	23-15
2.Polonia Bytom	14	24	24-20
3.Ruch Chorzów	13	22	17-12
4.ŁKS Łódź	13	22	16-12
5.Lechia Gdańsk	14	22	25-22
6.Termalica Nieciecza	14	22	22-20
7.Pogoń Grodzisk Maz.	13	21	19-12
8.Miedź Legnica	14	20	20-13
9.Warta Poznań	14	19	20-20
10.Arka Gdynia	14	18	19-17
11.Stal Rzeszów	13	18	18-24
12.Pogoń Siedlce	13	16	15-16
13.Stal Mielec	13	16	17-27
14.Chrobry Głogów	14	15	15-17
15.Podbeskidzie B-Biała	14	15	17-20
16.Puszcza Niepołomice	14	14	16-20
17.Unia Skierniewice	14	14	20-26
18.Odra Opole	14	12	11-21

PIŁKA NOŻNA

Cenny triumf MKS-u, duży niedosyt Stali. A Polonia w ogóle nie wyszła na boisko

Wiktor Gumiński

Podsumowanie występów reprezentantów Opolszczyzny w 16. kolejce Betclic 3 Ligi (grupa 3).

Zgodnie z planem swoje mecze rozegrały w niej tylko dwie drużyny z województwa opolskiego. Nie doszło bowiem do skutku wyjazdowe spotkanie Polonii Nysa z Baryczą Sułów. Zostało ono odwołane z powodu gęstej mgły. Nowy termin jego rozegrania nie został jeszcze ustalony. Nysanie aktualnie plasują się na 18. lokacie i tym samym zamykają tabelę grupy 3.

Bardzo pozytywne wspomnienia z wyjazdu do Rybnika będą mieć natomiast piłkarze MKS-u Kluczbork, zajmujący aktualnie 8. miejsce w stawce. Pokonali oni bowiem 2-1 tamtejszy ROW 1964, który notowany jest obecnie na 5. pozycji. Bramki dla kluczborskiego zespołu zdobyli w tym spotkaniu Kamil Nykiel oraz Patryk Tuszyński.

Przez większość meczu ze Stilonem Gorzów Wielkopolski



FOT. MATERIAŁY POLONII NYSA

Mecz z udziałem Polonii Nysa został odwołany z powodu mgły

powody do zadowolenia miała też Tymos Stal Brzeg. W 65. minucie, po strzeleckim dublecie Waldemara Gancarczyka, prowadziła ona już bowiem na terenie przeciwnika 2-0. Nie dała jednak rady dowieźć tej zaliczki i gospodarze rzutem na taśmę, w 90. minucie, doprowadzili do wyrównania. W tym momencie Stal znajduje się na 12. miejscu w 3-ligowej stawce.

ROW 1964 RYBNIK - MKS KLUCZBORK 1-2 (0-0)

Bramki: 0-1 Nykiel (karny) - 54., 0-2 Tuszyński - 59., 1-2 Mandrysz - 62.

STILON GORZÓW WIELKOPOLSKI - TYMOS STAL BRZEG 2-2 (0-1)

Bramki: 0-1 W. Gancarczyk - 19., 0-2 W. Gancarczyk (karny) - 65., 1-2 Krutin - 69., 2-2 Bezdel - 90.

Mecz **BARYCZ SUŁÓW - POLONIA NYSA** został odwołany z powodu gęstej mgły.

Tabela

1.Sparta Katowice	16	36	31-10
2.Zagłębie Sosnowiec	15	34	23-10
3.Odra Bytom Odrzański	16	31	17-11
4.Zagłębie II Lubin	16	27	29-22
5.ROW Rybnik	16	26	32-24
6.Miedź II Legnica	16	23	36-28
7.Karkonosze Jelenia Góra	16	23	21-16
8.MKS Kluczbork	16	23	18-21
9.Górnik Polkowice	16	22	29-28
10.Barycz Sułów	15	21	22-22
11.LKS Goczałkowice Zdrój	16	21	20-22
12.Stal Brzeg	16	19	29-24
13.Stilon Gorzów Wlkp.	16	18	23-26
14.Carina Gubin	16	16	14-27
15.Ślęza Wrocław	16	14	23-35
16.Warta Gorzów Wlkp.	15	14	13-29
17.Raków II Częstochowa	16	13	19-30
18.Polonia Nysa	15	13	15-29

SIATKÓWKA

Jak wygrywali, to na przewagi. Tak odnieśli zwycięstwo

Wiktor Gumiński

Siatkarze ZAKSY Kędzierzyn-Koźle pokonali na wyjeździe 3:2 Stilon Gorzów w meczu 5. kolejki Tauron Ligi.

Dla Kędzierzynian było to drugie z rzędu zwycięstwo w bieżących rozgrywkach. Zanim je osiągnęli, musieli dwukrotnie odrabiać setowe straty.

Stilon był bowiem zdecydowanie lepszym zespołem w pierwszym oraz trzecim secie.

ZAKSA jak już wygrywała, to po znacznie bardziej zaciętej walce, zawsze po grze na przewagi. W drugiej odsłonie zwyciężyła 27:25, a w czwartej 28:26, skutecznie broniąc przy okazji piłki meczowej.

To jednak było nic w porównaniu do tego, co działo się w tie-breaku. W nim ekipa z Gorzowa prowadziła już bowiem 14:11 i wydawało się, że nieuchronnie zmierza po zwycięstwo. I z tej opresji ZAKSA była jednak w stanie wyjść obronną ręką, triumfując ostatecznie 18:16.

Graczem mecz po raz drugi w sezonie został wybrany atakujący drużyny z Kędzierzyna-Koźla Remigiusz Kapica, autor 27 punktów. Ogromną rolę w triumfie ZAKSY odegrał jednak również rezerwowy przyjmujący Kamil Kosiba (19 pkt).

STILON GORZÓW - ZAKSA KĘDZIERZYN-KOŹLE 2:3 (25:18, 25:27, 25:20, 26:28, 16:18)

Stilon: Drzyzga (3), Kovalov (19), Siwczyk (17), Dulski (26), Czerwiński (3), Stefanović (1), Masłowski (libero) oraz Nurkiewicz, Marinovic (8), Maciejewicz, Kiciński, Jurczyk (libero).

ZAKSA: Zimmermann (4), Pujol (11), Plak (8), Kapica (27), Szymura (3), Jakubiszak (12), Fijałek (libero) oraz Kania (1), Rećko (6), Kosiba (19), Krawiecki.

Tabela

1. LUK Lublin	4	12	12:1
2.Warta Zawiercie	5	12	12:6
3.Projekt Warszawa	5	9	12:9
4.Skra Bełchatów	5	8	10:9
5.Resovia Rzeszów	3	7	8:4
6.Jastrzębie Barkom	3	6	8:5
7.Ślepsk Suwałki	4	6	9:10
8.ZAKSA Kędzierzyn-Koźle	4	5	7:8
9.ChKS Chełm	4	5	8:10
10.GKS Katowice	4	5	6:8
11.Stilon Gorzów	5	5	8:13
12.AZS Olsztyn	4	3	5:9
13.Norwid Częstochowa	4	3	6:11
14.Trefl Gdańsk	4	1	4:12

eprasa.pl 541ff1d8c3